

Kryzys

w „wojnie dorszowej”

Zabierając głos w Izbie Gmin brytyjski minister spraw zagranicznych, James Callaghan zagroził w środę, że władze brytyjskie są gotowe wysłać okręty patrolowe w pobliże Islandii, o ile okręty tego kraju nie zaprzestają przecinania sieci trawlerów brytyjskich, łowiących w pobliżu wyspy.



Wyd. A Łódź, czwartek 5 lutego 1976 roku Cena
Rok XXXII nr 29 (8317) 1 złoty

DZIENNIK POPULARNY

Nadzwyczajna komisja sejmowa zatwierdziła projekt ustawy o zmianach w Konstytucji PRL

4 bm. pod przewodnictwem posła Henryka Jabłońskiego, przewodniczącego Rady Państwa, odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej Sejmu dla przygotowania projektu zmian w Konstytucji PRL.

„By język giętki powiedział wszystko co pomyśli głowa” Program nauki języka polskiego w zreformowanej szkole średniej

W Piotrkowie Trybunalskim zakończył się 4 bm. I Ogólnopolski Sejmik Polonistyczny, poświęcony sprawom nauczania języka polskiego w zreformowanej, 10-letniej szkole średniej.

Ciężkie plugi nie podolały 14-kilometrowej zaspie

W środę 4 bm. drogowcy już niemal całkowicie uporali się z zaspami, które blokowały drogi głównie w woj. rzeszowskim, krośnieńskim i przemyskim.

W woj. rzeszowskim, krośnieńskim i przemyskim. Do odśnieżenia pozostało tam jeszcze 45 km odcinków drogowych.

CO DZIEŃ CONIESTE

W 36 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.11, zaszło zaś o godz. 16.29.

Susza w Kalifornii

Przez cały styczeń w Kalifornii nie spadła ani kropla deszczu powodując dotkliwą suszę, której towarzyszą niezwykle wysokie temperatury.

Imieniny obchodzą

Agata, Adalajda
Dyżurny synoptyk

Ważniejsze rocznice

1881 — Ur. Kliment Woroszyłow, radziecki działacz państwa i partyjny
1951 — Ukazał się pierwszy numer tygodnika „Życie Literackie”.



Kłeska urodzaju... dorsza! Kto się boi świeżych ryb?

Od pierwszych dni lutego br. na Bałtyku trwają „dorszowe zniwa”. W morze wypłynęły wszystkie kutry rybołówstwa bałtyckiego.

Pierwszy dzień obrad XXII Zjazdu FPK

W środę, 4 lutego, w Pałacu Sportowym na paryskim przedmieściu robotniczym Saint-Ouen rozpoczął się XXII Zjazd Francuskiej Partii Komunistycznej.

Genscher w Portugalii

W środę udał się do Lizbony z wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych RFN, Hans-Dietrich Genscher.

1000 OFIAR TRZĘSIENIA ZIEMI

W rejonie stolicy Gwatemali zanotowano w środę rano 18 silnych wstrząsów tektonicznych.



XII ZIO w Innsbrucku - otwarte

Po 12 latach znicz olimpijski zapłonął obok progów wielkiej skoczni Bergisel. Już od wczesnych godzin porannych na trybunach Stadionu Zimowego i w jego najbliższej okolicy, gromadziły się tysiące mieszkańców Innsbrucku.

Banany dojrzewają... pod Łodzią

Pierwsze 60 ton bananów dojrzało w Dąbrówce k. Łodzi. Z inicjatywy aktywnego rolniczego zespołu produkcyjnego w tej miejscowości — własnymi siłami i nakładem 200 tys. zł, zaadaptowano tam cztery komory chłodnicze.

Nad projektem zmian w Konstytucji Poczuć obowiązek i patriotyzm

Konstytucja jest zbiorem najistotniejszych postanowień, regulujących życie całego społeczeństwa.

— Ze szczególną uwagą przeanalizowałem te projektowane zmiany w Konstytucji, które wiążą się z funkcjami spełnianymi przez szkołę w naszym społeczeństwie — mówi BOLESŁAW KUROCZKIN, dyrektor III LO im. T. Kościuszki.

Rząd francuski omówił problemy współpracy gospodarczej z Polską

W środy w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Valéry'ego Giscard d'Estaing odbyło się cotygodniowe posiedzenie rządu francuskiego. Jednym z głównych punktów porządku dziennego było sprawozdanie ministra gospodarki i finansów, Jean-Pierre Fourcade'a, z obrad trzeciej sesji polsko-francuskiej komisji gospodarczej, które toczyły się w Warszawie od 23 do 30 stycznia br. Jak wiadomo, J. P. Fourcade jest przewodniczącym komisji ze strony francuskiej. Minister zapoznał członków rządu

z przebiegiem sesji oraz rozmów w Warszawie z I sekretarzem KC PZPR, Edwardem Gierkiem i prezesem Rady Ministrów, Piotrem Jaroszewiczem. W rozmowach tych brał też udział francuski minister przemysłu, Michel d'Ornano.

Mówiąc o obecnym stanie polsko-francuskich stosunków gospodarczych, min. Fourcade podkreślił, że dwustronne obroty handlowe zwiększyły się pięciokrotnie w latach 1970-1975, osiągając 4,2 mld franków. W ten sposób Francja stała się drugim wśród krajów zachodnich dostawcą dóbr inwestycyjnych do Polski.

J. P. Fourcade poinformował członków rządu, że podczas trzeciej sesji uzgodniono, iż należy dążyć do zawarcia nowych dwustronnych porozumień długoterminowych. Omówiono też dalszy rozwój polsko-francuskiej współpracy gospodarczej w perspektywie nowego planu pięcioletniego PRL na lata 1976-1980, zwłaszcza w dziedzinach metalurgii, rolnictwa, przemysłu spożywczego, elektroniki i informatyki.

Starcia z policją w Barcelonie

W Barcelonie odbył się wiec z udziałem ponad 5 tys. studentów i wykładowców wyższych uczelni. Uczestnicy wiecu domagali się, aby władze wzięły pod uwagę potrzeby polityczne i społeczne młodzieży. Przemawiający na wiecu profesorowie wyższych uczelni domagali się również od władz udzielenia zgody na powrót do kraju emigrantów politycznych i zapewnienia im podstawowych swobód demokratycznych. Doszło do starć z policją.

29 dzieci z Dżibuti uratowanych

W Paryżu podano, że sześciu uzbrojonych terrorystów, którzy we wtorek uprowadzili na Dżibuti (francuskie terytorium Afarów i Issów) autobus z 30 dziećmi wojskowych francuskich, zostało zabitych. W czasie akcji prowadzonej przeciwko porywaczom przez żołnierzy francuskiej Legii Cudzoziemskiej, zginęło jedno z dzieci, a kilkoro zostało rannych.

Niewypał japońskiej rakiety nośnej

We wtorek wystrzelono w Japonii sztuczny satelitę Ziemi, który jednak nie wszedł na orbitę okołoziemską ponieważ zawiodł trzeci stopień rakiety nośnej. Nie ustalono jeszcze przyczyny awarii. Satelita miał być przeznaczony do obserwacji promieniowania kosmicznego.

Polsko-peruwiańska współpraca w dziedzinie rybołówstwa

Na zakończenie 4-dniowej wizyty w Peru, wiceminister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej, Edwin Wiśniewski podpisał nowe, polsko-peruwiańskie porozumienie o współpracy w dziedzinie rybołówstwa.

W myśl porozumienia, Polska przysłała na praktyki szkolenowe 20 specjalistów peruwiańskich oraz rozpatrzy w najbliższym czasie możliwość skierowania polskich jednostek rybackich do Peru, gdzie współpracowałyby one z miejscowymi przedsiębiorstwami państwowymi.

Zakłady w Bielsku i Tychach wykonają 120 tys. samochodów

Ambitne zadania postawiły przed sobą załogi zakładów wchodzących w skład Fabryki Samochodów Matolitrachowych w Bielsku i Tychach. W bieżącym roku zamierzają one zwiększyć swoją produkcję o 30 proc. w porównaniu z 1975 r. Oznacza to konieczność wykonania łącznie 120 tys. samochodów, w tym ponad 80 tys. „Fiatów 126p” i ok. 40 tys. „Syren” oraz ponad 120 tys. zespołów napędowych małego „Fiata” na eksport. Na rynek krajowy dostarczane zostaną towary, których wartość przekroczy 8 mld zł.

W następnych latach obecnej płciolatki przewiduje się dalsze zdynamizowanie produkcji „Fiatów 126 p”.

Aldo Moro przedstawił program ożywienia Włoch

Desygnowany na premiera Aldo Moro rozpoczął w środę przedstawianie kierownictwom włoskich partii Socjalistycznej, Socjaldemokratycznej i Republikańskiej programu ożywienia gospodarczego, finansowego i społecznego we Włoszech, jak zamierza priorytetowo realizować przyszły rząd chadecki. W najbliższym czasie dokument ten będzie rozpatrzony przez poszczególne partie. Od ich decyzji zależy ewentualne poparcie przyszłego gabinetu.

Po raz pierwszy od 10 lat zamarzyła Rega

Utrzymując się od kilku dni dość wysoki mroź spowodował, iż na Pomorzu Zachodnim zamarzył niemal wszystkie rzeki. Łódź skulił nawet po raz pierwszy od 10 lat Regę, która stanęła.

Zamarzają także bystro płynące Ina. Dość gruby lód utrzymuje się również na jeziorach. Mimo zimowej aury nad wodami Pomorza Zachodniego spotkać można licznych rybaków łowiących ryby pod lodem. Wykorzystują wolne od lodu wody łowi się m. in. lososie.

Tragiczny pożar

10 osób, w tym siedmiu dzieci, poniosło śmierć w czasie pożaru, który strawił w środę rano 6-piętrowy budynek w Nowym Jorku.

«CONCORDE» NA LOTNISKACH USA

Amerykański minister transportu, William Coleman, poinformował w środę, że ponaddwukrotnie większy samolot pasażerski „Concorde” będzie mógł lądować — w okresie próbnym 16 miesięcy — na lotniskach w Waszyngtonie i Nowym Jorku.

Na konferencji prasowej W. Coleman podał, że samoloty „Air France” i „British Airways” mogą każdego dnia lądować na jednym z dwóch lotnisk. Okres próby może zostać skrócony albo po uprzednim zawiadomieniu o odwołaniu zgody (na 4 miesiące wcześniej), albo bez uprzedzenia — w wypadku zagrożenia bezpieczeństwa obywateli amerykańskich lub ich zdrowia.

Samoloty „Concorde” mogą lądować na lotnisku pod Waszyngtonem, które stanowi własność federalną. Zezwolenie na lądowanie w Nowym Jorku wymaga jeszcze potwierdzenia dyrektora lotniska oraz władz stanu New Jersey.

Rozłam w Labour Party Dwaj posłowie usunięci z szeregów partyjnych

Dwaj posłowie do Izby Gmin ze Szkocji — James Sillars i John Robertson zostali usunięci z Brytyjskiej Partii Pracy. Posunięcie to jest następstwem zgłoszonych przez obu posłów deklaracji poparcia dla nowo powołanej Szkockiej Partii Pracy. Komunikat o podjęciu środków represyjnych wobec Sillarsa i Robertsona pięcioletnie dokonany rozłam, u którego podstaw znajdują się poważne różnice zdań na temat rządowego programu decentralizacji władzy w Szkocji.

Usunięcie J. Sillarsa i J. Robertsona pociąga za sobą natychmiast komplikacje w Izbie Gmin, pozbawiając rządzącą Partię Pracy większości w Izbie. Gorsze mogą okazać się dalsze skutki rozłamu, który zagraża Partii Pracy — utratą wielu mandatów parlamentarnych w 71 szkockich okręgach wyborczych.

W następnych wyborach powszechnych, ewentualne straty Partii Pracy będą według wszelkiego prawdopodobieństwa zyskiem dla

partii szkockich nacjonalistów — Szkockiej Partii Narodowej, która może stać się najpotężniejszą partią polityczną w Szkocji.

Utoneńo 43 rybaków

Na południu od Filipin zatonał niewielki statek, na którego pokładzie znajdowały się 43 osoby. Rzecznik straży przybrzeżnej na wyspie Mindanao oświadczył, że dotychczas nie odnaleziono żadnej z tych osób. Prawdopodobnie wszyscy ponieśli śmierć. Tragiczny wypadek, poprzedzony pożarem na pokładzie jednostki, wydarzył się podczas dziewięciodniowego rejsu. Poszukiwania ofiar trwają.

Fuzja amerykańska koncernów-gigantów

W Nowym Jorku poinformowano o zamiarze połączenia dwóch gigantów kapitału monopolistycznego — koncernów „Anaconda” i „Tenneco”. Pierwszy z nich doszedł do swej potęgi drogą grabieży bogactw narodowych krajów Ameryki Łacińskiej i jest największą spółką przemysłu metali kolorowych w USA. „Tenneco” natomiast pierwszy zyski czerpał z ropy, po czym przekształcił się w koncern inwestujący w przemysł budowy okrętów, chemiczny i gazowy. W ubiegłym roku wartość produkcji realizowanej przez dwie wymienione spółki przekroczyła 3 miliardy dolarów.

SPORT SPORT SPORT SPORT

OLIMPIADY W INNSBRUCKU

● **NARCIARSTWO:** bieg mężczyzn na 30 km. Bieg zjazdowy mężczyzn, TVP — 12.25.
● **SANECZKARSTWO:** jedynki kobiet i mężczyzn (drugi przejazd) TVP — 16.40.
● **ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE:** pary taneczne (program obowiązkowy, pary sportowe) program skrócony.
● **ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE:** wysiłek na 1500 m kobiet.
● **HOKEJ:** 3 mecze finału „B”.

XII ZIO W INNSBRUCKU — OTWARTE

(Dokończenie ze str. 1)
dziennikarską kaczka, a więc próba zastraszenia pozostałych rywali. Natomiast ostrzyżenie apetytu na olimpijski kruszcze włoscy zjazdowcy, też zapowiadają udział w dzisiejszym zjeździe na nowych, rewelacyjnych nartach.
Z kolei działo najwyższego kalibru wytoczyła komisja techniczna FIS, która postanowiła zabronić wszelkiej ulepszeń w sprężynie narciarskiej — forsowanych przez re-

prezentacje krajów zachodnich. A to z tej prostej przyczyny, iż nie ma już czasu na dokładne zbadanie wszelkich nowinek — głównie pod kątem stworzenia pełnego bezpieczeństwa startującym zawodnikom. Najbliższe dni przyniosą odpowiedź, czy i w jakim stopniu zakaz ten będzie przestrzegany przez zainteresowanych.
ZIO w Innsbrucku mają już także pierwszych (i na pewno nie ostatnich) pechowców. Szwedzki biegacz (mistrz świata na 30 km) T. Magnusson po otrzymaniu depechy o śmierci swego ojca postanowił wycofać się z konkurencji. W czasie treningu porannego w środę, Szwajcarka M. T. Nadig, na stożku slalomowym w Lizum, doznała kontuzji. Zachodzi podejrzenie peknienia lub złamania kości barkowej. Bolesnej kontuzji nogi (założono gips) doznał także Austriak W. Grissmann.
Pech nie ominął też przedstawicieli prasy. Czechosłowak P. Neraud i Francuz A. Eysserie zostali odwiezieni do szpitala na skutek zawałów serca.
Kierownictwo polskiej ekipy biathlonowej ustaliło skład naszej drużyny w konkurencji indywidualnej.
W biegu na 20 km z czterokrotnym strzelaniem (6 lutego), wystartują: Szpunar, Rapacz i Truchan.
Gwoli statystyki warto odnotować, że w wiosce olimpijskiej zameldowano ostatecznie 1911 spor-

toistów i oficjeli, w tym 1223 zawodników i zawodniczek z 36 państw.

Łyżwiarstwo figurowe

Po pierwszym tańcu obowiązkowym, polska para Weyna-Urban i P. Bojańczyk, sklasyfikowana jest na 9 miejscu — 17,36 pkt.

Saneczkarstwo

Na torze w Igls rozpoczęły się olimpijskie zawody saneczkarskie. W pierwszym ślizgu najlepszy czas uzyskała M. Schumann (NRD) — 42,854 wyprzedzając M. Scheffschik (RFN) — 42,836 i U. Ruehrold (NRD) — 42,926.
Miejscja Polek: T. Bugajczyk — 10 (43,521), H. Kanasz — 11 (43,961) i B. Piecha — 13.

Przy siatce Resursy

W drodze z Gdańska do Sosnowca (gdzie w sobotę i niedzielę siatkarze pierwszoligowego Stoczniowca zmierzą się z Piłoniem) gdański zespół zatrzymał się w Łodzi, by rozegrać towarzyskie spotkanie z Resursą.
Mecz odbędzie się dziś w hali przy ul. Letniej. Początek o godz. 16. Wstęp wolny.

Komunikat Totka

W zakładach Dużego Lotka z dnia 1.02. 1976 r. stwierdzono:
losowanie I
3 rozv. z 5 traf. prem. — wygrane po 463.718 zł
159 rozv. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 11.500 zł
7.271 rozv. z 4 trafieniami — wygrane po 296 zł
130.007 rozv. z 3 trafieniami — wygrane po 16 zł
losowanie II
129 rozv. z 5 trafieniami — wygrane po około 18.000 zł
7.521 rozv. z 4 trafieniami — wygrane po 489 zł
96.993 rozv. z 3 trafieniami — wygrane po 60 zł.

Złota Klinga „DP” po raz dwunasty

Niedzielną, XII ogólnopolską turniej szablowy o Złotą Klingę „Dziennika Popularnego” organizowany przez ŁRZZ i WPS zapowiada się imponująco. Jak poinformował nas prezes sekcji szermierzkiej WFS — B. Banaś (olimpijczyk z 1948 r. z Londynu) na liście startowej figuruje

Kolejne sparringi piłkarzy

Przygotowujący się do wiosennej rundy rewanżowej o mistrzostwo ekstraklasy piłkarze ŁKS w czasie kolejnego zgrupowania zimowego w Andrycnowie mają w planie rozegranie kilku kontrolnych meczów.
Wczoraj elkaesiacy walczyli w Krakowie i to aż na dwóch frontach z tamtejszą Cracovią. W meczu pierwszym zwyciężył ŁKS wygrał z Cracovią 6:2 (1:2). Bramki dla łódzkiej drużyny uzyskali: Miłczarski i Terlecki po 2 oraz Nowak i Drozdowski po jednej. Obie bramki dla Cracovii zdobył Grzesiak.
Mimo osłabionej murawy boiska podopieczni trenera S. Stachury zaprezentowali się nie najgorzej. Szczególnie w drugiej części meczu. ŁKS wystąpił w składzie: Kmiecik — Lubanski, Dziuba, Marchewka. Polak — Drozdowski, Wita, Ostalczyk — Nowak, Terlecki, Miłczarski.
Również zwycięstwem 4:1 zakończyło się spotkanie rezerw obu zespołów. Dla ŁKS bramki uzyskali: Maczkowiak — 3 oraz po jednej Kilmas i Grzywacz. W drugiej drużynie ŁKS wystąpili: Figura — Kapa, Mszycza, Smolarek, Korzeniowski — Kilmas, Krzemień, Białek — Maczkowiak, Grzywacz, Galant.
W niedzielę ŁKS wyjedzie do Rudy Śl., gdzie zmierzy się w kolejnym test-meczu z miejscową Urania.

Widzew — Start 0:1

Wczoraj na stadionie przy ul. Armii Czerwonej rozegrano sparringowe spotkanie pomiędzy zespołami Widzewa i Startu.
Ten nietypowy pojedynek (trwał dwa razy po 30 min., a na ośmioletniej murawie wystąpiło aż po 19 piłkarzy), zakończył się zwycięstwem barczkiego zespołu 1:0.
Bramkę uzyskał w 70 min. Miłczarski.

MAŁY LOTEK	
I losowanie	
9, 10, 13, 15, 25	
kościówka banderoli: 570431	
II losowanie	
3, 5, 9, 14, 25	
wylosowana banderola: 145718	

Kto z kim w finale „A”?

Po rozegraniu kwalifikacyjnych meczów hokejowych ustalono terminy spotkań pierwszej szóstki finału „A”. W rywalizacji o miejsca od 1-6 spotkają się:
PIĄTEK (6 bm.) Polska — RFN, ZSRR — USA, CSRS — Finlandia.
NIEDZIELA (8 bm.) ZSRR — Polska, RFN — Finlandia, CSRS — USA.
WTOREK (10 bm.) USA — Finlandia, Polska — CSRS, ZSRR — RFN.
CZWARTEK (12 bm.) USA — Polska, CSRS — RFN, Finlandia — ZSRR.
SOBOTA (14 bm.) RFN — USA, Polska — Finlandia, CSRS — ZSRR.
W każdym dniu mecze hokejowe rozpoczynają się będą o tej samej porze: pierwszy mecz — o godz. 13, drugi — 16.00, 1. trzeci — 20.00.

Co by na to powiedziała firma „Fiat”? — zwracam się do redakcyjnego kierowcy. — Ich spece byłiby raczej mile zaskoczeni odpornością tego typowo miejskiego wozu — doszliśmy do zgodnego wniosku. Jechaliśmy przez wertepy, które kiedyś kojarzyły się z bazą ludzi umarłych w Bieszczadach. Za kilka chwil przychodzi mi jednak do głowy przekorna myśl: „Przecież to Polski Fiat. To jasne, że nasi technicy z Żerania to i owo pzmieniali, by samochód ten wytrzymał takie jak dzisiejsza sytuację”.

Gdy rok 2000 — to już jutro



Turlamy się jakoś do przodu. Z Łodzi do Belchatowa coraz trudniej teraz zimą dojechać, ale w poszczególnych rejonach budowy kopalni, czy elektrowni po dziesięć razy trudniej. W rejonie budowy są już czynne 24 większe przedsiębiorstwa. W Belchatowie niewiele mają do roboty. Pracują w gólnym polu, albo na caliznach po wyrobach leśnych. I tam trzeba ich szukać. Nie wydano jeszcze informatora ze schematem, jak i kłóre do poszczególnych baz montażowych się dostać. Już samo szukanie adresata urasta do niemałej przygody.

Mysłac o powstającej kopalni i elektrowni, kojarzymy te inwestycje z górnictwem i energetyką. Słusznie, ale tylko częściowo. Bo tak naprawdę codziennie bohaterstwo pracy tych ludzi rozpoczyna się za kilka lat, gdy ruszy eksploatacja kopalni, gdy węgiel z odkrywką, po przetworzeniu zagra monotonnym szumem generatorów i energia zacznie służyć gospodarce. Teraz bohaterami prawdziwymi nie są ci od koncepcji i zza biurka, ale ci w waciakach i gumowcach, wpadający do barakowozu zatopionego po osie w grzaskiej mazi na łyk gorącej herbaty i gonący nieustannie za każdą godziną. Jedni wznoszą mury ogromnego zaplecza technicznego kopalni i elektrowni, inni ciągną sieć wodociągów do wsi, którym depresja „ukradła” wodę z rocznie kopanych studni, jeszcze inni poszerzają drogi i kładą nowe szlaki lub lałają dziury w dopiero co wybudowanych nowych trasach.

wet wyjątkowo korzystnej, bo takiego dobrego układu w energetyce krajowej jeszcze nie było. Centralne położenie największego krajowego zaspołu elektrowni poprawi stabilność pracy krajowego systemu w stanach normalnych i awaryjnych, zwiększy bowiem zapas równowagi statycznej i dynamicznej.

Już teraz pod ten przyszły system powstają w wielkich krajowych firmach specjalistycznych kotły, turbosopły, transformatory i wszystkie urządzenia pod przyszłe potrzeby „Belchatowa”. Ale ich montaż tu na miejscu, ich ożywienie, sprawdzenie, przekazanie przy szłym gospodarzom obiektów zależy od ludzi, którzy dziesiątki lat odpowiedzialni są w kraju za montaż energetyczne największych inwestycji. Montowali wszystkie po kolei elektrownie — Turoszów, Adamów, Pątnów, wszystkie iód-

1975 r. inż. Czesław Frankowski. Biadole do szefa „Elektrobudowy” ile kluczenia po blocie wymagało odnalezienie jego bazy w tym tak szybko zmieniającym się dla gościa zupełnie nierozpoznawalnym terenie. „Tak, ale mimo bloła, mimo śniegu i deszczu za kolnierzem, ciągnie się do przodu — mówi zwyczajnie Frankowski. — Przecież tak jest wszędzie na początku, zanim gołe pole zmieni się w coś, co później na ekranie telewizora rozpoznaje każde dziecko w Polsce.

Jaki był początek „Elektrobudowy” w Belchatowie? Jakie będą wspomnienia z początku roboty przy tej inwestycji ludzi wielkiej energetyki, tych którzy ciągną przez całą Polskę napowietrzne drogi energii, od której zależy dziś praca całego przemysłu, życie w miastach, usługi i przyjemności? — Początek? — śmieje się inż. Frankowski. — Czy myśli pani,

nimi. Stanowimy swego rodzaju „grupe bojowa”. — Co robi bojowa grupa w pustym polu, przy jednym barakowozie? — pytam. — Grupa się trzyma — tylko to pozostaje. Nie ma kierownika i podwładnych, są koleady, a każdy jest specem od wszystkiego i na nikogo się nie ogląda. Nikt tu nie przyjeżdża dla dużych pieniędzy, bo nie mamy specjalnych stawek. Robota też jest twarda, jak sami ci ludzie. Ale są związani z przedsiębior-

wykonawcy zakończą swoje roboty. Jak oni się nie spieszą i opóźnią swoje zadania, to my później musimy gonić i nadrobić nawet po nocach, bo termin finalny jest dla wszystkich jeden. Inwestycja też liczy się jako całość i nikt jej nie odbierze bez funkcjonujących urządzeń energetycznych. Mimo to nie brak ludzi i to bardzo dobrych i oddanych. Trafiam akurat do baraku „Elektrobudowy” na Rogowcu w dniu wypłaty. Wrócił z banku w

w podbelchatowskich Politanicach. Rafał kiedyś będzie całą gębą obywatel dużego, przemysłowego Belchatowa.

Dobrze się rozmawia z ludźmi przychołką „Elektrobudowy” w pokoiku na biotmistycznych terenach przyszłej Elektrowni nr 1 w Rogowcu. Nawet potrafią uwzględnić, że reporterka nie pali i ćmia co drugiego „Sporta”. Czym pan tak tych ludzi kokietuje do tej ciężkiej roboty? — pytam prowokująco inż. Frankowskiego. — Śmiejęmy się jeszcze przed odpowiedzią wszyscy na raz, bo o wszystkim może być mowa tylko nie o kokieterii. — Tak jak nas pani tu widzi, należymy do ludzi z zawodem cygańskim, ale dającym oibrzynie szanse wyżycia się zawodowego, sprawdzania się. Ludzie tego pragną, szczególnie ci wartościowi, silni i młodzi. A ci ze stażem wieloletnim? Niektórzy już dość się nawędrowali i tu w Belchatowie widzą swą życiową mełę. Nie w takim jak dziś Belchatowie, ale w tym, który na pewno będzie, który sami zbudują swymi rekami. A nagroda? Satisfakcja! Jest taki moment, na przykład zdarzy się awaria, trzeba postawić wszystko na jedną kartę, często zaryzykować nawet życie. I w tym fachu jak i w saperskim, nikt się wtedy nie waha. Po co? Dlaczego? Po to może, żeby pod koniec montażu wejść do wychuchanej, wymuskaniej nastawiny, przygotowanej do przecięcia wstęgi i usłyszeć równomierny nie zakłócony szum generatora zmontowanego wspólnym wysiłkiem ekipy kolegów i stwierdzić, że „wszystko gra” jak trzeba. Wtedy jest wspaniała chwila wewnętrznej spokoju i niezapomniane uczucie, że teraz to można już pomyśleć o sobie, pojechać na wolny dzień do żony i dzieci.

Fot.: A. Wach

Frankowski i inni

MARYNA KRAJÓWNA

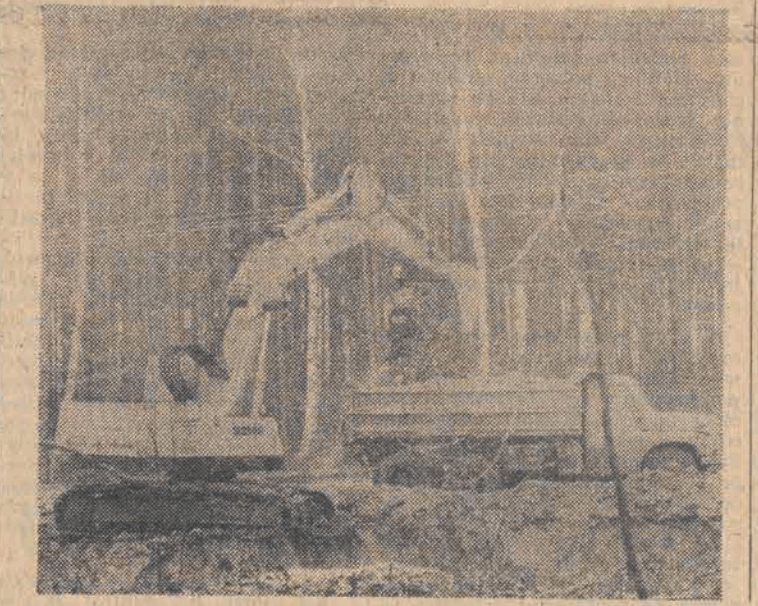
że inny niż zwykle? A może i nawet. Bo tu jednak to już prawdziwe odludzie. Nie tylko pusto i cicho, ale i nie ma czym i dokąd stać wyruszyć. Na razie. Bo kiedyś to i tu będzie prawdziwe centrum Polski, to jest już pewne. Zaczynamy w szóstce — stara wiara, ludzie którzy montowali urządzenia energetyczne w Polsce i za granicą. Pracowałem już z

stewem i często przypominają mi samą do największych zadań, bez zasadnień innych jak przywiązanie do firmy, więc z kolektywem bardzo sobie oddanym. Tu warunki są na pewno cięższe niż gdzie indziej. Robić trzeba na akord. A typowe jest to że my z montażu elektrycznego — nie możemy wejść na budowę wcześniej niż inni pod-

Piotrkowie kasjerka i naraz niewielki pokoik wypełnił się od zmarzniętych młodych mężczyzn, których fakt wypłaty nastąpił jak by trochę odświętnie. Są tu wszyscy niedawno. Na razie w niewielkiej grupie szkolącej przychoźdzących nowych z całej Polski. Nie brak już też absolwentów PL i techników łódzkich. Każdy biorąc na siebie obecną trudność, wiąże swe losy z perspektywami roku 2000. Dla ludzi tych jest to termin tak oczywisty i realny, jak najbliższy weekend.

Szef trzydziestki pionierów

— inż. Frankowski mówi o swych ludziach jak o bliskich koleżkach z ławy szkolnej. Takich jak Eugeniusz Grochowski, brygadzysta, zyczyłbym wszystkim kierownikom do współpracy, mówi. — Zaczynał w Ostrołęce, w sześćdziesiątych latach był w Turoszowie, później spotkał się na budowie w Czechosłowacji. Jest wybitnym specjalistą od spawania metali kolorowych, od robot najtrudniejszych. To są ogromne i odpowiedzialne sprawy, a robota koronkowa. Należy do wieloletnich wędrowców, ludzi w ciągłej delegacji. Bedac jeszcze w Turoszowie, myślał już o Belchatowie i teraz już tu się zamierza osiedlić, założycy stały dom i nie rozłączać się z rodziną. Roboty starczy tu dla niego do emerytury. Podobny jest monter Zbigniew Bielas, Włodzimierz Cieslakowski i wielu innych z tej czołwki „Elektrobudowy” w Belchatowie. Zaryzykowała też przyjazd Elżbieta Cieslakowska. Ciągnie wszędzie tam, gdzie potrzebny jest jej młody małż. Maja 2-letniego syna Rafała i na razie mieszka



Trudno nie podziwiać tych ludzi

a i patrzeć na nich z zazdrością. Nasuwa się pytanie: skąd w nich taka siła? Bo wyglądają na silnych i tacy są. Rosli, kanciaste, żograli, ruchliwi.

Praca jest tu non-stop, bo ludzi nie jest wiele i każdy jest prawie specem od wszystkiego. Jak nie potrafił gdy tu przyszedł, to zszkolenie musiał nauczyć. Robi się bez zbędnych przerw — od przyjazdu pracowniczego autobusu rano, do jego następnego kursu po południu.

Po uruchomieniu elektrowni belchatowskiej, roczna produkcja wyniesie na 32,5 mld kWh. W 1973 r. roczna produkcja wszystkich elektrowni krajowych wynosiła 78,3 mld kWh. Po osiągnięciu pełnej mocy, roczna produkcja „Belchatowa” stanowić będzie 14 proc. produkcji krajowej. Typowe jest to, że centralne, korzystne położenie w kraju, zapewni elektrowniom belchatowskim, duży stopień wykorzystania zdolności przesyłowej istniejących linii o napięciu 220 i 400 kV przy niskim koszcie przesyłu i dużym wskaźniku niezawodności wyprowadzania mocy. Dziś mówimy o tym jeszcze jako o korzystnej perspektywie. Na-

Ludzie z „Elektrobudowy”

Przedsiębiorstwa Montażu Elektrycznego uważają samych siebie za „nie zauważonych”. Właściwie znalazło to w mojej penetracji terenu potwierdzenie. Ani więksi inwestorzy, ani wykonawcy nie reagowali na nazwę tej firmy. Sekretarki dyrektorów nie miały telefonów ani adresu siedziby partnera budowy, od którego już teraz tak wiele zależy.

W rozległym baraku dawnego „Energobloku” w Belchatowie — skromny pokoik. Tyle żeby zawsze ktoś mógł tu dyżurować i być łącznikiem z innymi wykonawcami. Na obu placach budowy — kopalni w Piaskach i elektrowni w Rogowcu — po jednym barakowozie. To jest ich baza. W tymże Rogowcu akurat silami wszystkich 30 na razie pracowników: inżynierów, kierowców, brygadzystów, projektantów, urzędników jeszcze świeży, dopiero co złożony z elementów barak. Ta trzydziestka wiarusów, to awangarda Wielkiego Zespołu Montażowego z siedziba w Koninie, któremu podlega obecnie wielkie budowy w Poznaniu, elektrociepłownię łódzką, w Bydgoszczy i Belchatów z ramienia dyrekcji w Katowicach. Odcinek montażowy w Belchatowie przyjechał tu uruchamiać w maju

Prawo i życie

Mam 67 lat, jestem chory na nogi, zniszczony przez żonę, dzieci i mę za wnuczki. Przesładowany przez te osoby byłem zmuszony złożyć sprawę o rozwód, sprawa odbyła się w Łodzi 30 czerwca 1975 r. Sąd orzekł rozwód. Obrona żony złożyła rewizję sprawy, która trwała do 6 października i do chwili obecnej nie otrzymałem wyroku i nie wiem jak długo będę jeszcze czekał. Zostałem wyrzucony jak pies z własnego mieszkania (pobudowalem dwa domy) i zamieszkuje na werandzie, która nie posiada żadnych warunków do życia, brak podłogi drewnianej, światła i kominu. Posilki gotuję na podwórku na czterech ceglach, a i to przeszkadza mężowi wnuczki, który jest buntowany przez żonę. Wylewają pomyje na mnie i na moje posilki lub obrzucają mnie kamieniami. Żona mówi, że muszę zmarnieć jak pies, mówi, że mnie zabije. Ja się tulam, moje mieszkanie jest teraz na dworcu w Kuluszkach albo w Łodzi na Fabrycznym. Żona mówi, że nikogo się nie boi, bo ma taką adwokatkę, że żadnej sprawy nie przegra. Nawet milicjant nie może poradzić. Byłem w sądzie, powiadzieli mi, że moja sprawa odbędzie się w Pabianicach. Pojechałem po raz drugi, to powiedzieli, że jest już wykładna do sądu w Zgierz. Kochana redakcjo, ja proszę, żeby ta sprawa była jak najprędzej, bo ja naprawdę stoję nad grobem. Pierwsza sprawa odbyła się 20 maja 1973 r., było sześć rozpraw. W 1963 r. kupiłem plac, postawiłem dom i drugi dla córki, sam wszystko robiłem, bo byłem majtrem i robotnikiem. Żona swoje mieszkanie dała synowi a mnie swoje zabrala, bo chciała wypuścić letnikom.

Droga redakcjo, pomóż mi w sprawie otrzymania wyroku rozwodowego, który jest przedłużeniem mojego życia. Gdy o-

trzymam wyrok rozwodowy chcę opuścić mój majątek i zamieszkać u siostry lub brata. Teraz nie mogę, bo żona robi awantury siostrze i bratu. Ja już się zgadzam pokryć koszty sądowe i odpisać się od całego majątku, byle mieć spokój, bo jestem chory na serce, i na nerki, i na nerwy. Żona chce mnie wykończyć, żeby za mnie węgiel pobierać, bo jestem emerytem PKP. Żona też pracowała 20 lat i też ma taką rentę jak ja”.

Tragiczne wotanie o pomoc przyszło z Zakowic. List za listem. Przekazaliśmy je prokuraturze oraz posterunkowi Milicji Obywatelskiej w Kuluszkach. Użytkaliśmy wkrótce informację z MO w Kuluszkach, że Komisariat prowadzi dochodzenie za Nr RSD 153/75,

grzywny, a męża wnuczki Karola Chowarę na 3 tys. zł grzywny za gnębienie starego człowieka. (Wyrok nieprawomocny).

Prokuratura Wojewódzka, chociaż to nie leżało w jej rejonowo ustalanej gestii — dostarczyła nam wielu informacji na temat sprawy rozwodowej (niezależnie od informacji o prowadzeniu sprawy karnej przez Prokuraturę Rejonową w Tomaszowie Maz.). Ustalono, że przewlekłość, w sprawie nie stwierdzono, a przewa w jej toku została spowodowana zawieszeniem postępowania na zgodny wniosek stron. Jest to typowa sprawa rozwodowa, w której oboje małżonkowie wysuwają przeciwko sobie szereg zarzutów (zdrady małżeńskie, niegospodarność, porzucenie domu) zgłaszają świadków i

Zofia Tarnowska

w Łodzi zwrócił się pismem nr SK 420/750 o objęcie sprawy rozwodowej małżeństwa Pindorków osobistym nadzorem przez prezesa Sądu Rejonowego w Zgierzu celem sprawności postępowania. Termin rozprawy został wyznaczony na 30 grudnia 1975 r.

Rozprawa odbyła się. Sąd orzekł rozwód, a winę przypisał i mężowi i żonie. Nie będzie jednak jeszcze końca w tej sprawie. Jak nas poinformowano w sądzie w Zgierzu — jest znowu zapowiedź rewizji ze strony małżonki. Sprawa trafi do II instancji, a więc znowu do Sądu Wojewódzkiego w Łodzi. Z wyżej przytoczonych informacji można zorientować się ile sił i środków prawnych zaangażowało małżeństwo, a właściwie cała rodzina — w bieg swoich brzydkich spraw. Z wyroku Sądu Rejonowego w Tomaszowie Maz. wynika niezbicie, że stroną atakującą i gnębiącą starego emeryta jest jego żona, wnuczka i mąż wnuczki. Prokuratura Rejonowa w Tomaszowie Maz. (a właściwie prokurator, który prowadził sprawę) nie ma pewności czy nie trzeba będzie znowu wkroczyć. Dla starego człowieka ukaranie karygodnie postępujących członków rodziny powinno zmienić przekonanie jakie żywił (to wynikało z treści listu), o skutecznym przeciwstawianiu się żony sile prawa. Jej „przechwałki” są pustymi słowami, używanymi dla zastraszenia naiwnego i o wiele mniej operatywnego męża. Jak z wyroku widać — sprawiedliwość nie miała trudności z właściwą oceną faktów. Pozostaje jednak jeszcze sprawa rozwodowa.

W „rodzinie”

które zostało wszczęte 10 października o czyn z art. 167 § 1.

Art. 167 kk głosi: kto używa przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia innej osoby do określonego zachowania się, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny.

Sprawdziliśmy w Prokuraturze Rejonowej w Tomaszowie Maz. jak wygląda efekt dochodzenia. Okazało się, że sprawa została bardzo szybko doprowadzona do końca. Prokurator oskarżył Martę Pindorek, Karola Chowarę i Helene Chowarę o przestępstwo o którym stanowi wyżej cytowany artykuł. 23 grudnia 1975 r. zapadł wyrok skazujący Martę Pindorek na 5 tys. zł grzywny, jej wnuczkę Helene Chowarę na 6 tys. zł

wywodzą swoje racje — stwierdza prokuratura i informuje dalej:

Uchylenie wyroku I instancji, rozwiązującego małżeństwo przez Sąd Wojewódzki w Łodzi i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia miało na celu dokładne wyjaśnienie wszystkich występujących w sprawie, a nie zbadanych dostatecznie wyczerpująco okoliczności mających zarówno wpływ na rozstrzygnięcie kwestii winy jak i przyczyn rozkładu pożycia oraz trwałości i zupełności tego rozkładu. Nie zostało więc ono spowodowane — jak sugeruje autor listu — celowym przedłużeniem procesu, będącym wynikiem nie uzasadnionej interwencji strony przeciwnej.

Poza tym: prezes Sądu Wojewódzkiego

Miedzynarodowy rozgłos miał swego czasu film o „Pieskim świecie”. I praktycznie na całym świecie znane jest przysłowie o psie, który sam nie zje, a drugiemu nie da, używane najczęściej pod adresem bogaczy.

Kapitalistyczny „mondo cane” ma swoją kronikę, o dane z ostatnich kilku lat. Podczas gdy na naszym globie głoduje 460 milionów ludzi, w 1968 r. kraje EWG palły cukier w wielkich piecach, w 1969 r. w imię tej samej polityki cen wrzucano na Sycylii do morza całe ładunki pomarańczy, w 1970 r. w USA opróżniano nad brzegami wód cyrnylny z mlekiem (Chile zadużyło się wtedy na darmowe dożywienie dzieci mlekiem), w 1971 r. w Szwajcarii topiono nadmiar pomidorów w rzece,

Mondo Cane..

w 1972 r. w Kanadzie skażono środkami chemicznymi ogromne partie pszenicy, w 1973 r. unosił się nad Francją smród wycofanych z rynku i zrzuconych na zgnicie młodych ziemniaków, w 1974 r. w USA i RFN znowu zabiłono rzeki superatą produkcyjną mleka. A w minionym, kryzysowym roku, kiedy z Bangladeszu, Etiopii, z wielu innych krajów płyną wołania o pomoc żywnościową, akcja niszczycielska w państwach kapitalistycznych przybrała niebywałe rozmiary.

Abym sztucznie podtrzymać cenę, z dyspozycji centrali EWG zablokowano w magazynach i oddano na pastwę stęchłej 750.000.000 kg mleka w proszku, 8.000.000 ton zboża, 115.000.000 kg masła. Poszczególne państwa pięć farmerom premie za trzebieżenie sadów i winnic. Np. we Francji 2 miliardy sztuk jabłek zwieszono do punktów skupu, aby zmniejszyć je buldożerami, spryskać benzyną i uczynić niejadalnymi. Łącznie w obrębie EWG zniszczeniu uległo 1.000.000.000 kg owoców Akcja dewastacyjna pochłonęła ok. 4,5 miliarda dolarów ze społecznej kieszeni podatników.

Zaufanie ułatwia pracę

EKSPRESOWA DZIAŁALNOŚĆ

W dniu 12 grudnia oddałem do punktu usługowego Łódzkiego Przedsiębiorstwa Usług Pralniczych i Łazienniczych „Higiena” ul. Narutowicza 99 do prania i wyprasowania cztery koszule męskie. Miały być gotowe na 16 XII, jako że usługa miała być ekspresowa. Termin ten nie został jednak dotrzymany — zachorowała bowiem prasowaczka. Choć robota, rzecz ludzka, lecz że musiałem w pilnej sprawie wyjechać do Warszawy, poprosiłem urzędnika w punkcie prania, by choć jedną z koszul wyprasowano mi na następny dzień. Spotkałem się ze zrozumieniem. Nazajutrz jednak zamiast zadzwonić, sam poszedłem do punktu pralniczego. Koszuli jeszcze nie było, ale o godz. 14 miała przyjść prasowaczka. Zjawiłem się więc w punkcie ponownie o godz. 17, ale tym razem ten per-

dziwnego, że cały ciężar obsługi klientów spadł na barki personelu skrytykowanego sklepu. Zarząd WSS „Społem” ustosunkował się do przesłanej przez nas skargi. Przeprowadził sondaż wśród klientów. Ale te rozmowy nie potwierdziły zarzutów stawianych w liście. Dokładne i rzeczowe wyjaśnienie, które z pewnością zainteresowałyby autora listu, musimy niestety włożyć do akt.

Inny czytelnik, występujący w imieniu „matek z dziećmi”, żąda od nas, abymy zawiadomili KD MO na Górnej o pewnych „sprawach” jego sąsiada. Pisał już do Komendy, ale... „czynniki do tego powołane zignorowały sprawę”. Na pewno nie zignorowały. Tylko nie wiedza, któremu z lokatorów mają swoje uwagi przekazać. Tym bardziej, że sprawa, o której pisze czytelnik, nie leży w kompetencji milicji, lecz wydziału komunikacji. I tam też jego uwagi skierowaliśmy. A wyjaśnienie będziemy musieli włożyć do teki. Adresu tego czytelnika również nie znamy. Szkoda, bo taki brak zaufania pracy nie ułatwia. (Giz)



sonel był już w innym nastroju, gdyż ironicznie zaproponowano mi odebranie koszuli i wyprasowanie sobie samemu.

Mam 75 lat i choruję na zapalenie żył nogi i dlatego poruszam się z trudem, o czym dobrze wiedziały panie z punktu nr 14 przy ul. Narutowicza 99. Dlaczego zatem fatygowały mnie trzy razy po odbiór koszul i potem odprawiały mnie z kwitkiem? (h)

Fr. B.

SEKWESTROWY „WESOŁEK”

31. XII. 1975 r. byłem z mężem i chorą na serce matką na takim „Wesołku” w kinie „Polonia” w Łodzi o godz. 20. Po 40-minutowej rewii pokazano nam film „Dwaj ludzie z miasta”. Ten psychologiczny dramat dostarczył nam takich przeżyć, że wyszliśmy z mężem zupełnie rozstrojeni, a jeżeli chodzi o matkę, to przez 2 dni ratowaliśmy ją przy pomocy lekarzy.

Nikt nie wymaga od centrali cudów. Nie ma komedii, to daje się innego rodzaju film, ale nigdy coś podobnego, dostarczącego tak okropnych przeżyć!!! Widziałam ludzi, którzy z nami w tym „Wesołku” uczestniczyli. Było tam sporo osób starszych, a nawet zauważałam czekając na rozpoczęcie — samotnie spacerujących. Obserwowałam ich wychodzących z kina — płakać się chciało widząc wyraz ich twarzy.

Zofia Dydkowska
nauczycielka
Technikum Chemicznego
w Łodzi

CIEMNOŚCI KRYJĄ ATUTOWA

Do niedawna nie było w ogóle ul. Atutowej, tylko polna droga i nieco gospodarskich zabudowań. Teraz wyrosło tu osiedle, jedno- i dwurodzinnych domków, po dawnemu jednak wiedzie do nich polna droga oczywiście nie oświetlona, wyboista, pełna kałuż i błota.

Za rok domków będzie więcej, bo amatorów na nie nie brak i na wielu działkach widać materiały budowlane gromadzone na przyszłe domostwa. Więc w imieniu tych przyszłych i obecnych mieszkańców Atutowej proszę władze miejskie, by pomyślały o należytych oświetleniu naszej ulicy. Bo to trochę dziwne w dzisiejszych czasach, gdy na każdej wsi świecą się latarnie, że ulica wchodząca w skład wielkiego miasta, pozostaje drogą polną, którą strach wracać wieczorem do domu, żeby nie paść ofiarą korzystających z ciemności chuliganów. (h)

MIESZKANIEC ATUTOWEJ

O RÓŻNYCH SPRAWACH PISZA DO NAS LUDZIE. RZA DZIEŁ O TYM CO IM SIĘ PODOBA. NAJCZĘŚCIEJ O TYM CO ICH MĘCZY I DENERWU- JE.

Każdy list czytamy uważnie. Wiele z nich publikujemy. Inne stanowią temat do naszych artykułów i felietonów. Jeszcze inne opracowujemy i wysyłamy do różnych urzędów i instytucji. Po to, by kompetentni ludzie mogli ustosunkować się do sprawy lub skargi, zbadać ją, wyjaśnić i możliwie szybko załatwić. A potem przychodzą odpowiedzi. Z niektórymi się nie zgadzamy. Często dajemy temu wyraz w naszych publikacjach. Wiele wyjaśnień spraw, które re mogą zainteresować ogół Czytelników, drukujemy. Lecz dużą ich część przesyłamy do zainteresowanych autorów listów. O ile podali nam swoje adresy. Bo różnie z tym bywa. Ludzie proszą nas o interwencję w sprawach dla nich istotnych. Są one dokładnie badane, sprawdzane. Ale co z tego, kiedy nie zawsze możemy poinformować o ich wyniku.

Np. autor listu, podpisujący się „w imieniu mieszkańców Chojen” ma pretensje do personelu pobliskiego sklepu spożywczego. Tak się złożyło, że akurat w tym rejonie zamknięto aż dwie piekarnie i jeden prywatny sklepik. Nic więc

G. BARGIEŁOWA

Młoda kobieta urodziła córeczkę. Urlop macierzyński i nawet ten bieżący szybko się skończył. Przysłała koniecznie zastanowienia się, kto zaopiekuje się dzieckiem.

Młoda matka zmuszona była przerwać na okres co najmniej 3 lat pracę zawodową i skorzystała z bezpłatnego urlopu macierzyńskiego. Już po kilku miesiącach wspólnie z mężem doszła do wniosku, że z jednej pensji nie są w stanie spłacać rat za meble i za spółdzielcze mieszkanie.

Praca dla młodych matek

Sporo tego rodzaju spraw trafia do redakcji. Wówczas radzimy naszym młodym Czytelniczkom, aby zainteresowały się pracą nakładczą. I rzeczywiście, w ostatnim okresie coraz więcej młodych matek, korzystających z bezpłatnych urlopów macierzyńskich, podejmują pracę chałupniczą dorabiając do mężowskich pensji i jednocześnie opiekując się dzieckiem. Wiele jednak z tych młodych kobiet sądzi, że chałupnictwo to jakby pewien rodzaj zapomogi społecznej. Uważa więc, że wystarczy trochę w domu popracować i z miesiąca 2 tys. zł się dostanie.

Tymczasem chałupnictwo to przecież zwiększenie masy towarowej na rynku, tyle że bez konieczności dokonywania większych nakładów inwestycyjnych. To możliwość szybkich i elastycznych zmian w produkcji różnych asortymentów. To także nadawanie określonym wyrobom cech niestanowiących dardowego wykonania i wykończenia. Toteż Wydział Zatrudnienia może młodym kobietom proponować jedynie bieżące prace.

W tej chwili np. jest ogromne zapotrzebowanie społeczeństwa na ładną i oryginalną konfekcję. Zakłady odzieżowe chętnie powierzają chałupniczkom z własnych przygotowanych wykrojów i materiałów szyć sukienki, bluzki, koszule, koszulki, piżamy, fartuszków, podomek. Te młode matki, które dysponują maszyną i mają jakieś takie pojęcie o szyć, mogą wcale ładny grosz dorobić i

jeszcze sporo się przy tym nauczyć. Każda z nas z własnego doświadczenia wie, ile dziś kosztuje krawcowa.

Jest też praca, polegająca na wyszywaniu dystynkcji wojskowych. Z tym, że przez dwa tygodnie kandydatki do tej pracy muszą przychodzić do zakładu i pod kierunkiem instruktorki uczyć się haftu bajorkowego. Wynagrodzenia za ten okres jednak nie otrzymują. I ten rodzaj pracy cieszy się wśród młodych matek dużym zainteresowaniem.

Są jeszcze i inne prace, głównie introligatorskie, ale już nie na taką skalę, jak szyć i wyszywać.

Zresztą, każdą sprawę kobiety-matki, decydującej się na pracę nakładczą rozpatruje indywidualnie zespół opiniujący. W jego skład wchodzi m. in. przedstawicielki Ligi Kobiet i Łódzkiej Ra-

dy Związków Zawodowych. Zespół bierze pod uwagę całokształt warunków rodzinnych, zdrowotnych i materialnych kandydatek ubiegających się o pracę nakładczą. Wydaje opinie, które z tych osób odpowiadają kryteriom warunkującym skierowanie do pracy nakładczą na ściśle określony okres. Przeważnie na 2-3 lata. Chodzi bowiem o to, aby po odchowaniu dziecka młode kobiety, jak najszybciej powróciły do swoich wyuczonych zawodów w zakładach zwartych.

Wszystkim zainteresowanym kobietom przypominamy, że przy Wydziale Zatrudnienia i Spraw Socjalnych (ul. Wólczańska 49), jest dział pracy nakładczej (pokój nr 26), który przyjmuje zgłoszenia we wtorki i czwartki w godz. 7-14 oraz w soboty do godz. 11.

G. BARGIEŁOWA

U podłoża trzech sporów

Sprawa wymagała szybkiego wyjaśnienia. Równoległe z nami zaczął działać też ZUS. Wspólne ustalenia rozłożyły jednak nieco inaczej barwy i cienie. Zasilek jest świadczeniem pieniężnym, należnym rodzi-

Rzadko który list pisany jest z taką pasją jak ten, który wpłynął do nas 27 stycznia. Autorka kierowała ją przeciwko szkodliwemu nasileniu złości i braku kompetencji urzędniczej, odpowiedzialnej za wypłatę zasiłków rodzinnych w jej zakładzie pracy. „Urzędniczka — pisała nasza korespondentka — odrzuca jedne po drugim przynoszone przeze mnie zaświadczenia nie umiając, nie potrafiąc wyjaśnić czego właściwie chce. Toteż czekam na zasiłek już od października ub. roku. W końcu dostałam od tej pani druk, który został wypełniony przez zakład meża. Odnosząc go myślałam, że gehenna wreszcie się skończy. Jednak pomyliłam się, nie doceniając tej pani — bo oto idzie już 4 miesiąc, jak dzieci moje nie otrzymują zasiłku rodzinnego. Ominęła je też gwiazdka, prezenty i uroczystości choinkowe. Dla dzieci była to prawdziwa przykrość. Dla mnie kolejna strata finansowa”.

com mającym dzieci na utrzymaniu. Może go pobierać zarówno ojciec, jak i matka, ale po spełnieniu ściśle określonych warunków. Podejmując więc wypłatę zasiłku matce, w przypadku, gdy dotychczas pobierał go ojciec, zakład roz poczynać wypłatę jest zobowiązany sprawdzić czy spełnia ona te warunki. Nasza korespondentka — o czym nie wspomiała w swoim liście — była pracownikiem nowym.

A nowy pracownik nabiera uprawnień w zależności od tego w jaki sposób został się ze swym poprzednim pracodawcą i kiedy może mieć prawo do zasiłku; albo od razu, albo po 3-miesięcznym okresie wyczekiwania, albo nawet po 6 miesiącach, jeśli porzucił pracę, lub gdy umowa została rozwiązana z jego winy. Urzędniczka chcąc więc wyjaśnić tę sprawę, zażądała zaświadczenia z poprzedniego miejsca zatrudnienia. Ubiegająca się o zasiłek pracownica odmówiła, przynosząc w zamian zaświadczenie z zakładu meża. Urzędniczka uznała je za niewystarczające, podobnie jak i następne.

Przetargi trwały. Urzędniczka zażądała bardziej precyzyjnych zaświadczeń, pracownica pieniędzy tym bardziej, że jej mąż za systematyczne opuszczanie pracy utracił prawo do zasiłku w swoim zakładzie za październik i listopad, a w dodatku z dniem 30 listopada przestał w ogóle pracować.

Według wyjaśnienia pracownicy do spraw ubezpieczeń, zaświadczenie na właściwym druku wpłynęło do zakładu w styczniu br. I dlatego dopiero przy najbliższej wypłacie w początkach lutego, skarżącej się zostanie wypłacony zasiłek za 3 miesiące wstecz oraz wręczone gwiazdkowe kupony dla dzieci. Rodzina nie dostanie natomiast zasiłku za październik, gdyż w tym miesiącu ojciec opuścił 3 dni, a matka nie nabyła jeszcze uprawnień do tego świadczenia.

O niezastużonej krzywdzie mówił list pani J. B. — kobiety schorowanej i ubiegającej się o rentę. Tym razem nie szło o pieniądze, ale o właściwe określenie stanowiska

pracownicy. Zakład na wydanym jej zaświadczeniu umieścił to ostatnie, bardzo skromne w hierarchii służbowej, podczas gdy nasza Czytelniczka pełniła je chwilowo, na zalecenie lekarza.

W jeszcze innym zakładzie spór, który rozpoczął się między młodocianym pracownikiem, a kadrami i wciągnął w swoją orbitę szereg osób postronnych, wynikał z niedoświadczania pracownicy działu kadr, która nieumiejętność wyczytywania się wprawnicze sformułowania Kodeksu Pracy zastępowała niezmierną łatwością ferowania wyroków.

Każdy kto bez uprzedzenia patrzy na pracę zakładowej administracji, zdaje sobie sprawę, że praca jej nie jest usłana różami. Od administracji wymaga się bowiem bardzo wiele — gdyż pełni ona niezmiernie ważne ze społecznego punktu widzenia funkcje — a między innymi znajomość przepisów, taktu i umiejętności załatwiania konfliktów, a często działania wykraczającego poza zakres normalnych obowiązków.

We wszystkich wymienionych przypadkach administracji zabrakło tych niezbędnych cnót. Toteż w pierwszym przypadku urzędniczka wołała znieść przez 3 miesiące awantury, niż z miejsca zadzwonić do działu kadr pracownicy i jej męża, by od ręki wyjaśnić sporne kwestie. W drugim kadrowcowi wydawało się mało ważne i nieistotne uwidocznienie na zaświadczeniu właściwego zawodu pracownicy, a w trzecim zbyt duże zadufanie w swojej wiedzy obnażyło kompromitującą niekompetencję. W rezultacie doping o rozstrzygnięcie sporów o rzeczy bezsporne musiał przyjść z zewnątrz, pozostawiając w kręgu osób zainteresowanych przykry osad. (h)

303.04 NTJ odpowiada

OBNIŻONY ZASIŁEK

Z. W.: W październiku ub. roku miałam jeden dzień nieusprawdliwionej nieobecności w pracy. Ponieważ nie mogłam odpracować go, potrącono mi dniówek. Sądziłam, że to wszystko, tym bardziej, że wytłumaczyłam kierownikowi przyczynę tej nieobecności, przynosząc nawet odpowiednie zaświadczenie. Tymczasem, gdy kilka tygodni później zachorowałam mi dziecko, zakład zamiast 100-procentowego zasiłku, wypłacił mi 75-procentowy.

R. S.: Pracuję dopiero niecały rok. Mam więc prawo do 75 proc. zasiłku w czasie choroby. W grudniu ub. roku opuściłam 1 dzień. I teraz, gdy zachorowałam, od tych 75 procent potrącono mi jeszcze 25 procent. Dlaczego?

RED.: Ustawa o zasiłkach z dnia 23 października ub. roku przewiduje, że pracownikowi, który opuścił bez usprawdliwienia choćby jeden dzień, porzucił pracę lub z którym rozwiązano stosunek pracy bez wypowiedzenia z winy pracownika, przez okres jednego roku wypłaca się o 25 procent mniej należnego zasiłku chorobowego.

Ustawa obowiązuje jednak od 1 listopada 1975 roku i stąd sankcje za łamanie dyscypliny pracy mogą być stosowane tylko w stosunku do tych pracowników, którzy naruszyli dyscyplinę po dniu 1 listopada. I dlatego na interwencję ZUS, zakład, w którym pracuje pani Z. W., został zobowiązany do skorygowania wypłaconego jej zasiłku. Natomiast zasiłek p. R. S. nie podlega korekcie, gdyż został wypłacony w prawidłowej wysokości. (h)

DZIEDZICZY RÓWNIEM RODZENSTWO

B. R.: Rodzice zostawili mi i siostrze dom z ogrodem, przekazując go rejentalnie jeszcze z swego życia. Siostra w ub. roku zmarła nagle nie pozostawiając testamentu. Ponieważ nie miała dzieci, jej część przejął szwagier, który chce teraz wszystko sprzedać i przenieść się do innej miejscowości, gdzie mieszka jego przyszła żona. Czy może to uczynić bez naszej wiedzy i zgody? Przecież ja mam siostrę i drugie siostrze też chyba należy się jakiś spadek.

RED.: Jeżeli siostra Pańska nie zostawiła testamentu, to zgodnie z art. 932 Kodeksu Cywilnego, oprócz małżonka do dziedziczenia po niej powołane jest z ustawy również i rodzeństwo. A więc o ewentualnej sprzedaży części domu, który rodzice przeznaczili dla siostry, może być mowa dopiero po przeprowadzeniu postępowania spadkowego i rozstrzygnięciu przez sąd komu i ile przysługują z pozostawionego przez zmarłą spadku. (h)

KREDYT Z PKO

J. N.: Dom, w którym mieszkam, podlega wyburzeniu. W ja-

kiej wysokości mogę uzyskać kredyt od PKO na wkład do spółdzielni mieszkaniowej? Co muszę przedstawić, aby uzyskać częściowe umorzenie? Ile lat trwają spłaty?

RED.: PKO nie udziela kredytów bezwrotnych, lecz tylko pożyczki w wysokości połowy wymaganego wkładu. Są one oprocentowane i trzeba je spłacać w ciągu 5 lat. Jeżeli jednak lokator z wyburzenia domu kwalifikujący się do uzyskania pożyczki bezwrotnej, a nie może liczyć na pomoc pracodawcy, ma prawo wystąpić do Urzędu Miasta Łodzi o przyznanie mu bezwrotnej dotacji. (h)

ZE ZGIERZA DO ŁODZI

W. L.: Od kilku lat jestem członkiem spółdzielni mieszkaniowej w Zgierzu i dość bliski jest termin przydziału mego mieszkania. Pracuję jednak w Łodzi, stąd też pochodzi moja przyszła żona. Chciałbym więc przenieść się do łódzkiej spółdzielni.

RED.: W podanej sytuacji nie ma przeszkód. Ale, niestety, łódzka spółdzielnia nie zaliczy Panu dotychczasowego stażu członkowskiego. Toteż na przydział mieszkania, tak jak wszyscy łodzianie, będzie Pan musiał czekać od 7 do 8 lat. Chyba, że udałoby się znaleźć kogoś na zamianę. (h)

W LISTACH podpowiedziane

— Co jest lepsze — pyta „Skromny obywatel” — nadmierne ambicje i efekciarstwo czy też zwykłe wykonywanie obowiązków? Ja twierdzę, że to drugie jest nam szczególnie w codziennym życiu potrzebne, zawsze i przede wszystkim. Zbyt często bowiem niedoceniamy owej, tak wytykanej przy każdej okazji przeciwności, prowadzi do nierozumienia tego, jak wielką wartość ma zwykła, solidna robota, nieefektowna i nie wybijająca się na czoło, ale uczciwa i dobra. Ja, choć nie jestem żadnym asem w swoim zawodzie i nie mam pretensji do nieprzeciętności, swoje obowiązki wykonuję solidnie i w normie, i nikt mi nie powie, że się obijam w robocie lub, że nie robię co do mnie należy. Ale nie mam zamiaru mierzyć wyżej niż mnie stać. Pozostawiam to innym, może zdolniejszym niż ja, byłoby tylko naprawdę potrafił pokazać, iż tak jest naprawdę”.

Przypuszczam, że Czytelnik pisząc ten list działał pod wpływem chwilowego impulsu, a może i rozdrażnienia wywołanego czyjąś niezręcznością lub nie odpowiadającą fak-

tom oceną. Może spotkał się z przykładem rzekomej tylko aktywności w swym otoczeniu? Skąd bowiem tyle w jego słowach pasji i gorczychość pod adresem nieprzeciętności, którą — jak wynika z jego początkowych słów — ma tylko za puste efekciarstwo.

Natomiast co pisze o wartości codziennej, dobrej i solidnej roboty zasługuje na szacunek i uznanie. Trudno też nie

nie zrywami, osiągnię w niej efekty. One też są podstawowym warunkiem pomyślnego startu do dalszych, ambitnych zamierzeń ogólnogospodarczych i osobistych pracownika.

Ale od tego miejsca już nie można dalej godzić się z wywodami „Skromnego obywatela” i jego programową, życiową biernością. Nie można akceptować jego walkowerem oddawanych starań o

NIE STAĆ NAS na przeciętność

zgodzić się z nim, gdy dowodzi znaczenia i potrzeby powszechnej akceptacji dla takiej właśnie pracy. Ma całkowitą rację, że solidne wykonywanie przez obywatela i pracownika jego codziennych obowiązków jest sprawą cenną i podstawową i nikt rozsądnie myślicy nie będzie dowodził, że tak nie jest. Wprost przeciwnie. Wielokrotnie, a na pewno i w jego zakładzie są na to dowody, że ludzie dobrze pracujący nagradza się i wyróżnia, przypomina i nakazuje pełny dla nich szacunek i względy. Jest bowiem niezwykle ważną społecznie sprawą zdyscyplinowanie w pracy i stałe, a

osiąganie jeszcze lepszych wyników w pracy, jak i braku zamiaru mierzenia wyżej. Nieprzeciętność, której tak się przeciwdziałają, bardziej z prekory podejrzewam niż z przekonania, jest przecież motorem postępu.

Wszędzie i we wszystkich grupach zawodowych spotykamy się z nieprzeciętnościami i ich niesłusznymi wynikami. I chwala ludziom za to. Więcej nowych mieszkań, więcej ładnych i modnych towarów na rynku, uruchamianie przed terminem nowoczesnych inwestycji przemysłowych, poprawa warunków bytowych ludności, cały ten podziwiany w świecie

dynamiczny rozwój naszego kraju zawdzięczamy inicjatywom i twórczym pracy ludzi, ich ambitnym wysiłkom i umysłom, staraniom o coraz lepsze wyniki, ustawianiu sobie coraz wyżej poprzeczki.

Nie moglibyśmy iść do przodu, gdyby każdy „nie miał zamiaru mierzyć wyżej niż go na to stać”. Gdyby każdy zadowolony się przeciętnością, a więc tym co miał dotąd w pracy i w swym codziennym bytowaniu. Również i nasz Czytelnik nie takim jest zapewne minimalistą w swych życiowych dążeniach i planach. Może np. czeka na nowe mieszkanie i chciałby, aby to oczekiwanie było jak najkrótsze, lub na nowe, ładne meble, na które popyt wciąż nie ustaje.

Szybciej, więcej i lepiej — stawiamy żądania pod adresem przemysłu i handlu. Kto ma więc realizować te wszystkie oczekiwania, inicjatywy i starania? O większą wydajność pracy i jej coraz lepszą jakość, o nowe i nowoczesniejsze technologie produkowania, sprawniejszą organizację i zaopatrzenie rynku, o to aby nam się żyło coraz lepiej i dostatniej?

— Pozostawiam to innym i może zdolniejszym niż ja — deklaruje „Skromny obywatel”. — Co byłoby gdyby każdy tak uważał, gdyby w imię niesłusznej skromności przestał wierzyć we własne siły i mierzył w swych ambicjach i staraniach nie wyżej niż dotąd?

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

WYTNIJ LUB ZAPAMIĘTAJ

Kalendarzyk wolnej soboty

7 lutego druga w tym roku wolna sobota. Oto ważniejsze informacje na tę okazję:

Handel. Sklepy spożywcze, piekarskie i nabiałowe pracują w godz. 6-12, a delikatesowe, winno-cukiernicze, warzywno-owocarskie, mięsno-wędliniarskie, garmateryjne, rybne, monopolowe i kwaciarnie w godz. 8-14. Drobny detal (owoce, kwiaty, lody, napoje chłodzące) czynny, jak w zwykłe dni tygodnia. Sklepy przemysłowe - zamknięte. Dyżurują w godz. 9-15: „Uniwersal”, „Central”, HDD, „Teofil”, „Pionier”, „Parada”.

Kioski „Ruchu” czynne, jak zwykle, bez zmian pracuje gastronomia, usługi mają wolne - z wyjątkiem parkingów, stacji benzynowych, dyżurujących stacji obsługi samochodów i pogotowia napraw telewizyjnych - czynnych, jak w zwykłe dni tygodnia. W godz. 10-18 dyżuruje punkt usługowy ZURT (ul. Zaolziańska 47, tel. 467-21). Niektóre zakłady fryzjerskie i kosmetyczne pracują w godz. 8-15.

Poczta. W sobotę w godz. 9-16 w pełnym zakresie służby nadawczej czynne będą placówki: Tuwima 38, Piotrkowska 311 i Zgierska 2, a w zakresie telekomunikacji cała doba dyżuruje wszystkie wymienione oraz urząd przy al. Kościuski 57. W godz. 9-11 usługi telekomunikacyjne, przyjmowanie przesyłek poleconych i sprzedaż znaczków: Fabianice 1, Aleksandrów, Konstantynów, Rzgów, Zgierz 1, Głowno 1 i Ozorków 1.

W sobotę i w niedzielę w godz. 10-13 czynne kasy PKO przy ul. Piotrkowskiej 74.

Komunikacja: Tramwaje i autobusy w sobotę kursują jak w zwykłe dni tygodnia. Świętują: 21-bis, 23, i 24 oraz 55-bis, 58-bis, 69-bis, 70-bis i 81-bis. Jeśli pogoda nie zawiadzie, części, niż zwykle, kursować będzie tabor linii obsługujących Zdrówie, Łagiewniki, lasy tuszyńskie i luźmierskie. W sobotę i niedzielę uruchamia się „zielona linia” do Arturówka (z pl. Dąbrowskiego) od godz. 9 do 17. Odjazdy co 20 minut.

Imprez kulturalnych w sobotę polecamy: w Muzeum Archeologicznym - „Sobotnie spotkanie z zabytkami”; Centralne Muzeum Włókiennictwa - trzy wystawy: „Dewany zabytkowe i współczesne”, „Włókiennictwo PRL” i „Salon maszyn włókienniczych”; Muzeum Sztuki - „Portret dziecka w malarstwie polskim XIX wieku”. W sobotę w godz. 11-19 i w niedzielę w godz. 10-16 - „Geometryczne zabawy” dla dzieci: BWA w Parku im. Sienkiewicza) spektakle Teatru „Pleonazmus” o godz. 20 i 22:30; w Filharmonii od godz. 18 koncert symfoniczny (dyryguje Z. Szostak). Z licznych imprez w dzielnicowych domach kultury polecamy: w MDK „Lodex” (ul. Buczka 17/19) godz. 17-23 - blok imprez rozrywkowych „Stara Łódź się bawi”.

Jeśli nie będzie nagłej odwilży, w ośrodkach wypoczynku czynne będą lodowiska i wypożyczalnie sprzętu. Jeśli tylko będzie śnieg, na kuligi zapraszają ośrodki m. in. przy Stawach Jana, w Parku im. 1 Maja, w Arturówku, Grotnikach, Smardzewicach.

Slizgawki w klubach sportowych LKS, MKT, Metalowiec, Resursa, Społem, Tęcza, Włóknierz oraz PTC w Fabianicach, a także w ośrodkach wypoczynkowych w Arturówku, na Chojnach, na Stawach Stefańskiego, na basenie „Promienistych” i w pabianickim Bugaju. Czynne mają być też slizgawki na wszystkich przyszłorocznych boiskach sportowych. Slizgawka w Pałacu Sportowym w sobotę od godz. 14.30 do 16.30.

Wypożyczalnie sprzętu czynne w godz. 10-17 na Chojnach, w Parku im. 1 Maja i w Arturówku. W sobotę i w niedzielę w godz. 11-16 w Arturówku - „Cepelada”. Bazy (konieczne zaświadczenie lekarskie) w sobotę w godz. 18-20 - MDK i godz. 8-12 - łaźnie miejskie Zgierz, ul. Łęczycka 24. WOSiR zaprasza na dwudniowe atrakcyjne zajęcia w Klubie Olimpiady Zimowej na Chojnach oraz wyjazd na gry i zabawy na śniegu w Grotnikach. Bliższe informacje o wymienionych i nie wymienionych imprezach w TKKF, WOSiR, PTT-K i Wydziale Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu m. Łodzi.

Wycieczki PTT-K: do miejscowości Gospodarz (kolarska) zbiórka - Stary Rynek godz. 15; piesza na trasie Szwedów - Moszczenica - Katarzynów - Ogród Sokolniki, zbiórka - Dworzec Kaliski, godz. 8, odjazd 9.30; kolarska do Jedrzejowa zbiórka - Stary Rynek, godz. 9.

Uczniowie przed wystawą z pomocami szkolnymi



Fot. A. Wach

Nowości z „Norbelany”

Zajrzeliśmy do wzorcowej ZPW im. Barlickiego „Norbelana”. Dyr. J. Suska-Janakowska zaprezentowała nam nowości tego zakładu lansowane na najbliższy sezon.

To, co zobaczyliśmy, bardzo nam się podobało. Przede wszystkim tkaniny wełniane o splocie płóciennym, rzadkowym, w różnych atrakcyjnych kolorach - począwszy od dzinsowego błękitu, poprzez zielenie i beże - do szarości. Takie materiały nadają się zarówno na ubrania, jak kostiumy i sukienki. Na płaszcze przygotowane m. in. tkaniny o siersci wielobłędnej w kolorze kawy z mlekiem. Poza tym atrakcyjnie pre-

zentują się materiały w różne kratki (lansowane np. na marynarki męskie) i drobne jodełki. W stylu retro są też materiały „tenis” w cienkie paseczki.

Modne tkaniny wykonane zostały z włókien nilan, 100 proc. setek i 70 proc. tkaniny zwanej Arizona, przypominająca bawełnę. No wódcia jest również materiał imitujący zamsz w kolorach brązowym i zielonym, a także modna wełna w kratę, przeznaczona na podpinkę.

Z tych propozycji każdy na pewno wybrałby dla siebie coś ciekawego, ale gdzie można nabyć te nowości? - zapytaliśmy p. dyrektora. Z odpowiedzi wynika, że zakłady dostarczają swą produkcję „Otexowi”, z doświadczeń wiadomo jednak, że tkaniny „Norbelany” wcale nie tak łatwo znaleźć w sklepach, gdyż są rozchwytywane. No i, co tu ukrywać, znaczna ich część wędruje na eksport.

(kas)

RENTY

- powypadkowe, kombatanckie, z tytułu chorób zawodowych

według nowych zasad.

O WSZELKICH ZMIANACH związanych z tego typu świadczeniami

INFORMOWAĆ BĘDĄ NASZYCH CZYTELNIKÓW

DZIS

PRZY NTU 303-04 W GODZ. 10-12

kier. Wydziału Przyznawania

Rent ZUS

Teodozja Płyta

Halina Błasiak

OBRAZKI Z MIASTA



Rzut oka na ulicę Zamenhoffa od strony ul. Piotrkowskiej.

Fot. A. Wach

Spotkanie przewodników z całego kraju

Dzisiaj rozpoczynają się w Łodzi ogólnopolskie uroczystości, w których weźmie udział 115 przewodników z całego kraju. W programie spektakl w Teatrze Wielkim, wycieczki po województwie miejskim Łódzkiem, koncert w Oporowie. Goście zwiedzą także Muzeum Sztuki i Centralne Muzeum Włókiennictwa. 7 lutego rozpoczyna się uroczystości jubileuszowe 25-lecia koła przewodników przy Łódzkim Oddziale PTT-K (w Muzeum Historii Miasta przy ul. Ogrodowej). Zastępowym przewodnikom wręczone zostaną medale 25-lecia Oddziału Łódzkiego PTT-K i dyplomy za długoletnią pracę społeczną. W niedzielę odbędzie się sejmik przewodników. Omówiona zostanie specyfika pracy w miastach powstałych lub rozwiniętych w XIX lub XX wieku oraz wnioski i propozycje służące podniesieniu jakości pracy przewodników.

Wśród imprez towarzyszących zorganizowano m. in. wystawę pt. „Przewodnicy Łódzcy swemu miastu”, która czynna będzie do 15 bm. Można na niej obejrzeć wiele pamiątek i odznaczeń przewodników. W witrynie wystawowej przy ul. Piotrkowskiej 70 wystawiono fragment zbioru pamiątek Koła Przewodników. (k)



WAŻNE TELEFONY Centralna informacyjna PKO 731-82 Informacja telefoniczna 03 Straż Pożarna 08 666-11, 795-55 Pogotowie Ratunkowe 09 Informacja kolejowa 655-55, 284-60 Informacja PKS 265-06 Dworzec Centralny 265-06 Dworzec Północny 747-20 Pogotowie wodociągowe 835-46 Pogotowie gazowe 395-85 Pogotowie energetyczne: Rejonu Północ 334-31 Rejonu Południe 334-28 dla odbiorców przemysłowych 609-32 i 246-72 oświetlenia ulic 220-89 Pogotowie ciepłownicze 253-11

TEATRY WIELKI - godz. 19 „Córka źle strzeżona” POWSZECHNY - godz. 16 „Moralność pani Dulskiej”, 19.15 „Pokoł na godzinę” NOWY - godz. 19.15 „Garbus” MAŁA SALA - godz. 20 „Obrona Sokratesa” JARACZA - godz. 19.30 „Pigmalion” 7.15 - godz. 19.15 „Ciotka Karola” MUZYCZNY - nieczynny ARLEKIN - godz. 17.30 „Konik Garbusiek” PINOKIO - godz. 17.30 „Księżniczka w ośle skórce” FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 19.30 Recital skrzypcowy. Konstanty Andrzej Kulka - skrzypce, Jerzy Marchwiński - fortepian. W programie: C. Tartini - Sonata z tryblem dla belskim na skrzypce i fortepian. L. v. Beethoven - Sonata c-moll op. 30 nr 2 na skrzypce i fortepian. E. Ysaia - Sonata - Ballada op. 27 nr 2 „L'Enesco. Cl. Debussy - Sonata na skrzypce i fortepian. M. Paganini - Pryhoda - Wariacje na temat „Nel cor più non mi sento” z op. Paisello „La Molinara”.

MUZEUM WOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 9-19 ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (plac Wolności 14) godz. 10-17 CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10-17 EWOLUCYJNY (park Sienkiewicza) godz. 10-15 HISTORIA MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 12-19 SZTUKI (Wielkowskiego nr 36) godz. 11-19

ZOO czynne od godziny 9 do 15.30 (kasa do 15) PALMIARNIA - czynna codziennie prócz poniedziałków od 10-17

KINA

BAŁTYK - „Pojedynki potworów” j. pol. b/o godz. 10, 12.15, 17.15, 19.30 IWANOWO - „Jarosław Dąbrowski” pol. b/o godz. 10, 13, 16, 19 LUTNIA - „W każdym pokoju dziewczyna” czeski od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30 POLONIA - „Niewinni o brudnych rękach” od lat 18, godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30 PRZEDWIOŚNIE - „Pojedynki potworów” j. pol. b/o godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30 WISLA - „Spotkanie na Kaszowej” rad. b/o godz. 10, 12, 14, „Nie ujdzie ci to płazem” franc. od lat 15, godz. 16, 18, 20 WŁÓKNIARZ - „Ten drogi Wilki” franc. od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30 WOLNOŚĆ - „Niewinni o brudnych rękach” franc. od lat 18, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30 LDK - „Fahrenheit 451” ang. od lat 15, godz. 15.30, „Ojciec chrześny” USA, od lat 18, g. 18 STYLLOWY - „Anna i Wilki” (hiszp.) od lat 15, godz. 14.30 (16.30, 19 - seanse zamknięte) pol. od lat 15, godz. 17, 19.30 GDYNIA - „Winnetou” cz. III, jug. b/o godz. 12, 13.45, 15.30 „Był sobie lajdak” USA od lat 15, godz. 9.30, 17.15, 19.45 TATRY - „Joe w królestwie niszczyci” franc. b/o godz. 12.30, 14, 15.30, „Charley Varick” USA od lat 15, godz. 10, 17, 19.30 DKM - „Noce i dnie” pol. cz. I od lat 15, godz. 16, 19 ENERGETYK - „Orzeł i reszka” pol. od lat 15, godz. 17, 19 KOLPJARZ - „Francuski łacznik” USA od lat 15, godz. 16, 18 MŁODA GWARDIA - „Synycki zbrodni” USA od lat 15

godz. 10, 16, 18, 20 „Hitler z maszej ulicy” jug. od lat 15, godz. 12, 14 MUZA - „Trzecia córka” rad. od lat 15, godz. 15.30 „Ucieczka gangstera” USA od lat 18, godz. 17.45, 20 ZACHETA - „Złoto dla zachwałych” USA, b/o godz. 10, 16, 19 „Halo Dolly” USA b/o, godz. 13 OKA - „Pojedynki na szosie” (USA) od lat 15, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20 POLESIE - „Złotodół” rad. godz. 17 „Jedynym wyjściem jest śmierć” kanad. od lat 15, godz. 19 POPULARNE - „Synowie szeryfa” USA od lat 15, godz. 17, 19.15 1 MAJA - „Wódz Prusów” b/o rad. g. 15 „Gdyby Don Juan był kobietą” franc. od lat 18, godz. 17.15, 19.30 HALKA - „Bilans kwartalny” pol. od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30 PNIER - „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji” rad. b/o godz. 10, 12 „Jeremy” USA od lat 15, godz. 15.30 „Koniokradzi” USA od lat 15, godz. 17.30, 19.45 POKÓJ - „Adaś i Ola” czeski, b/o godz. 13.30 „Dzień szakala” ang. od lat 15, godz. 17, 19.30 REKORD - „Zaklęte rewiry” pol. od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30 ROMA - „Błąd szeryfa” NRD b/o godz. 12.15, 14.30 „Pamiętnik szalonej gospodyni” USA, od lat 15, godz. 16, 17, 19.30 STOKI - „Sugarland Express” USA od lat 15, godz. 15.15, 17.30, 19.45 SWIT - „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej” USA b/o godz. 15.30, 17.30, 19.30

PABIANICE - MAZUR - „Jak utopił doktora Mraczka” czeski, godz. 19.30, 17.30, 19.30, RO. BOINIK - „Młody Maleski” USA, godz. 15, 17, 19 ZGIERZ - PRZYJAŃ - „Smar kacz na boisku” szw. godz. 16, 18, 20 WŁOKNIARZ - „Krotkie wakacje” wł. „Człowiek w dziczy” USA, godz. 16, 18, 20

DZYZURY APTEK

Kilińskiego 136 a, plac Pokoju 3/4 (boks), Piotrkowska 67, pl. Kościelny 8, Cieszkowskiego 5, Felńskiego 1 (boks), Rydzowa 22 (boks), Obr. Stalingradu 15.

DZYZURY SZPIITALI POŁOŻNICZWO

Szpital im. H. Wolf - ul. Kaspzka 17 i ul. Gdańska 29 Szpital im. Jordana - dzielnica Widzew oraz z dzielnicy Polesie poradnia K. ul. Przybyszewskiego 75 Szpital im. Kopernika - dzielnica Górna poradnia K. ul. Ogrodowa, Cieszkowskiego, Lokatorska, Rzgowska i Przybyszewskiego 32 Instytut Pol-Gin. AM - Położniczo, Sterlinga 13, Ginekologia - Curie-Skłodowskiej 15 - dzielnica Śródmieście i z dzielnicy Górna poradnia K. ul. Felńskiego 1 (Zakładki) oraz z dzielnicy Polesie poradnia K. ul. 1 Maja 24 Zgierz - Szpital im. Kurie-Skłodowskiej (Parcewskiego 35) - miasto i gmina Aleksandrów, miasto Konstantynów, gmina Nowosolna, Andrespol, Brójce oraz Łódź - dzielnica Polesie poradnie K. ul. Fornalskiej i Theilmanna Szpital im. Marchlewskiego (ul. Dubois) - miasto i gmina Zgierz i Ozorków i gm. Parzeczew. Fabianice - Szpital im. Bierackiego (Szpitalna 2) miasto i gmina Fabianice, oraz gmina Ksawerów i Rzgów. Głowno - Szpital Miejski - miasto i gm. Głowno, miasto Strków. Chirurgia ogólna - Baluty - Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9), Górna - Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdynskich 61) Polesie - Szpital im. Kopernika (Fabianicka 62), Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Widzew - Szpital im. Sonenberg (Pieniny 20). Chirurgia urozoza - Szpital im. Sonenberg (Pieniny 20) Neurochirurgia - Szpital im. Kopernika (Fabianicka 62) Larnginekologia (Kopcińskiego 22) Okulistyka - Szpital im. Jonschera (Milonowa 14) Chirurgia i laryngologia dziecięca - Szpital im. Korczaka (Armi Czerwonej 15) Chirurgia szczeniowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 9) NOCNA POMOC LEKARSKA Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137 tel. 666-66. Ogólnolódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. 7-15 oprócz niedziel i świąt. TELEFON ZAUFANIA - 331-37 czynny w dni powszednie od 15-7 w niedziele i święta całą dobę.

Koordynator Łódzkiej turystyki

Przy przedsiębiorstwie „Łódź” powstaje komisja terenowobranowa, której zadaniem będzie koordynowanie wysiłków w dziedzinie rozwoju turystyki i wszelkich form wypoczynku na terenie naszego województwa.

W obrębie zainteresowań komisji są następujące przedsiębiorstwa: „Orbis”, „Gromada”, „Turysta”, „Sport-Tourist”, PTT-K, PZMot, „Almatur”, „Juwentur”, „Orbis-Grand-Hotel”, WOSiR, LOS (Pałac Sportowy) oraz przedsiębiorstwo transportowe „Orbis”.

Wszystkie te jednostki podpisały już porozumienie w sprawie współpracy w dziedzinie turystyki krajowej i zagranicznej. Chodzi o zapewnienie mieszkańcom naszego regionu jak najpełniejszego zaspokojenia potrzeb w zakresie tego rodzaju usług, a więc o najważniejsze wykorzystanie posiadanych miejsc wypoczynkowych, sprzętu itp. Porozumienie ma zapewnić wzajemne świadczenia usług między poszczególnymi biurami i organizacjami turystycznymi, podejmowanie wspólnych przedsięwzięć i wzajemną pomoc w realizacji wspólnych celów. Na szczeblu centralnym zawiera się porozumienie ogólnobranowe przy Zjednoczeniu Gospodarki Turystycznej.

Komisja, która powstaje przy przedsiębiorstwie „Łódź”, obejmuje

W kilku zdaniach

■ Poleski Dom Kultury (al. 1 Maja 87) zaprasza dziś o godz. 18 na inaugurację „Klubu Seniora”. W programie spotkanie z lekarzem nt.: „Schorzenia serca i układu krążenia”.

swym zasięgiem województwa miejskie łódzkie oraz województwa: piotrkowskie, sieradzkie i skierniewickie. W przygotowaniu jest powołanie przez komisję 6 zespołów specjalistycznych do spraw: współpracy zagranicznej, wycieczek krajowych i informacji o

raz wydawnictw, d/s szkolenia i kadr, bazy noclegowej i transportu. Do pracy w komisjach i zespołach wciągniętych, zostanie ok. 60 osób. Jednocześnie powstaje stały sekretariat.

Jak nam powiedział pełnomocnik do organizacji komisji terenowobranowej, T. Geziela - dziś odbędzie się posiedzenie, na którym przewiduje się przyjęcie programu działalności komisji i powołania jej sekretariatu. (kas)

Advertisement for 'W NASZYM REFLEKTORZE' (In Our Reflector) featuring a 'Ciekawostka na liczniku' (Curiosity on the meter) section. The text discusses a traffic accident involving a car and a truck, and mentions a 'Deficyt grzeszności' (Lack of piety) section.

Advertisement for 'Uszkodzenie wewnętrzne' (Internal damage) and 'Deficyt grzeszności' (Lack of piety). The text discusses a traffic accident involving a car and a truck, and mentions a 'Deficyt grzeszności' section.

Advertisement for 'W NASZYM REFLEKTORZE' (In Our Reflector) featuring a 'Ciekawostka na liczniku' (Curiosity on the meter) section. The text discusses a traffic accident involving a car and a truck, and mentions a 'Deficyt grzeszności' (Lack of piety) section.

Kilka miesięcy temu środowisko kulturalne, działacze z zainteresowaniem równym niepewności czytali pismo ministra kultury i sztuki o powołaniu gminnych i miejskich ośrodków kultury. W miejskim województwie łódzkim energicznie wzięto się przede wszystkim do analizy stanu posiadania na nowo odziedziczonym terenie.

Wyniki nie przedstawiały się optymistycznie. Brak lokali na siedzibę takiego ośrodka, brak ludzi przygotowanych do podjęcia w nim pracy, brak tradycji. Dotąd życie kulturalne gminy ograniczało się zazwyczaj do okazjonalnej zabawy w remizie, na którą trzeba było tylko wydać pozwolenie. Jeśli gdzieś działał dobrze klub czy świetlica to był to chlubny, lecz tylko wyjątek. Niezwykle trudności nastroczała od początku sprawa kadr — zarówno znalezienia odpowiednich ludzi, jak i etatów dla nich. Zdobyć ich ostatnich zdawało się prawie niemożliwe. O tych wszystkich problemach pisaliśmy obszernie w numerze „DP” z 18. VIII 1975 r. Od początku nowego roku gminne ośrodki kultury miały już podjąć działania. Przed wstąpieniem w teren, „zasięgnięliśmy języka” w centrach, czyli Wydziale Kultury i Sztuki Urzędu Miasta. Oczywiście tutaj mogą tylko pomóc, ułatwić pracę, ale ludzie, którzy będą tej pomocy chcieli muszą znaleźć się tam, w gminie. Na razie jednak trzeba pozostać przy stwierdzeniu —

Ścieżka do kultury

dzie postawiono więc na siedem ośrodków: w Głownie, Rzgowie, Konstancynie, Aleksandrowie, Ozorkowie, Parzęczewie i Strykowie. Udało się wygospodarować etaty (z pensją blisko 4 tys. zł). Znalazły się lokale. Oczywiście nie są to nowoczesne centra powiązane z placówkami handlowymi, gminną księgarnią, kawiarnią, przesterżnią na kiermasze, punktami „Ruchu” — tego nie da się załatwić nie tylko w ciągu miesięcy, ale i 5-letki. Na razie więc muszą wystarczyć same siedziby klubów czy — jak w Konstancynie — za kładowy dom kultury.

Do tej pory jednak z etatów skorzystało tylko Głowno i Rzgów, a z trudem wygospodarowany lokal zdążył już przegapić Parzęczew — tak długo czekał z wykorzystaniem szansy, że wreszcie znalazł się inny chętny.

GDZIE JESTEŚ SZEFIE?

Nikt chyba nie przewidywał, że rozpoczęcie działalności ta-

kich ośrodków pójdzie łatwo. Ale przynajmniej na jedno pytanie musi się znaleźć szybko odpowiedź: Skąd wziąć ludzi przygotowanych do pracy w takiej placówce? Oczywiście jest już, że chętni by się znaleźli, ale... Nauczyciele, bo z ich gro na powinni się rekrutować szefowie GOPIK i MOPIK tracą staż pracy w chwili, gdy zaprzestają działalności pedagogicznej. Nic dziwnego więc, że za tę cenę nie kwapią się do objęcia rządów w GOPIK. Jak dotąd trudno też przekonać władze oświatowe, że funkcja, jaką obejmą nauczyciele, będzie oddelegowaniem do pracy partyjnej. I tak wciąż sicerają się poglądy, a ludzi, jak nie ma, tak nie ma.

Nie wszystkie decyzje lokalowe dają się łatwo przeforsować. Na przykład w Ozorkowie ośrodek ma powstać w oparciu o ognisko pracy pozaszkolnej, z którego działalność można by bez trudu przenieść do szkół. Ale władze oświatowe nie chcą się zgodzić.

Dużo czasu upłynie jeszcze zanim ośrodki propagandy i kultury rozpoczną na dobre swoją pracę, znajdą sojuszników, chętnych do współdziałania. Ale na początek jedno pozostaje już dość tętecznie oczywiste: niezbędna jest pomoc pedagogów organizacji młodzieżowych, zakładów pracy. Jak zawsze o tym, jakiego rozmachu nabierze działalność, decyduwać będą ludzie chętni do pracy, zaangażowani w nią, ale nie mogą być sami. Słysz się często stwierdzenie: w gminach brak tradycji: oprócz zabawy ludzie tam niczego nie chcą. Przykłady na dowód, że tak nie jest znalazłyby się bez trudu, ale przede wszystkim trzeba wiedzieć z jaką formą działalności, do jakiego środowiska dotrzeć. I właśnie m. in. dlatego szefem ośrodka musi być człowiek z pasją do roboty, chętny do podjęcia działania, rozumiejący potrzebę rozwijania życia kulturalnego. Mówienie: nasza gmina leży tak blisko dużego miasta, więc do wszystkiego mamy dostęp, ma wartość sloganu. Nie tylko potrzebny, a wręcz konieczny stał się rozwój życia kulturalnego właśnie w gminie i małym miasteczku. Ale od rozważań na temat zasadności rozwoju kultury w tzw. terenie czas przejść do działania.

RENATA GRZELAK

Spiwa Ewa Bem

Nazywają ją często pierwszą damą polskiego jazzu. Jak twierdzą znawcy i miłośnicy tego rodzaju muzyki, piosenkarka doskonale daje sobie radę z tematami jazzowymi, i to zarówno z kompozycjami klasycznymi jak i nowoczesniejszymi. Świadczą o tym jej liczne występy oraz zaproszenia do udziału w ubiegłorocznym Jazz Jamboree, gdzie Ewa Bem wypadła doskonale, mogąc śmiało konkurować z najlepszymi gwiazdami jazzu.



Wieżowiec i chałupa

„Łódź to nie tylko „wiókno”, „Woda dla miasta”, „Łódzkie wiókniki”, „Rosną nowe pokolenia” — fotogramy Andrzeja Wachy układają się w tematyczne cykle. Jest tych fotogramów na wystawie około 200. Tworzą kronikę ostatnich 5 lat naszego miasta. Można na nich znaleźć to wszystko — co w tym czasie dla rozwoju Łodzi było najistotniejsze. Zwiedzającym uznysławiają wielkość przemian dokonanych tutaj ostatnio. Przemian, których całość i znaczenia na co dzień, pochłonięci powszednimi małymi i dużymi sprawami, nie mamy czasu lub możliwości ogarnąć, spenetrować, zobaczyć. Obserwujemy je przeważnie wycinkowo, nierzadko zaciemnione niedociąganiem, bolączkami, czasem drobnymi, ale jakże denerwującymi i zakłócającymi tok naszej codzienności. Na wystawie jawią się nam w skondensowanej, niejako „czystej” formie.

Pokazują osiągnięcia, lecz nie mają nic z ułudzończym, a przez to beznamietnym, landrynkowatych folderów reklamowych. Jest tak dzięki temu, że tematem bohaterem fotogramów nie są nawet najciekawsze mury, czy najbardziej skomplikowane i użyteczne maszyny, lecz ludzie — autorzy ówczesnych dokonani. Jest ich trud i żal, ich praca i wycofanie. Pokazany nie sztampowo, nie urozoznany, czasem nawet z „przymrużeniem oka”, ale zawsze rzetelnie i prawdziwie.

I jest na tej wystawie jeden fotogram, który wzbudził we mnie głębsze refleksje. Przed wszystkim dlatego, że był właśnie jeden, nie miał tak jak inne tematycznej kontynuacji. Myślałem tutaj o dziecku zestawiającym stara, przed wojenną chałupę z pnącym się ku

górze nowoczesnym wieżowcem. „Stare i nowe” jakże chodliwy temat wszelkich łódzkich wystaw i ekspozycji fotograficznych. Dziełki raz powielany — zmieniały się tylko fotografowane obiekty — namacalny dowód łódzkiej przemiany — a i wymowa swa posiadający, za którą niejedna nagroda i uznanie na jego autorów spłynęły.

„Osiągnięcia Łodzi w latach 1971—75” — wystawa o której piszę, odbiega daleko od dotychczasowego sposobu pokazywania przemian zachodzących w naszym mieście. Udowodniła ona, że dziś nie możemy się „przymierzać” do walacej się chałupy gdzieś na Włocławku, czy Balutach. Brzmi to bowiem fałszywie, stereotypowo, tanitkowo. Ostatnie lata sprawiły, że stać nas raczej na dokonywanie porównań o wiele ambitniejszych. Przymierzajmy się raczej do konfrontacji z niezbyt udanymi pierwszymi blokami na Dąbrowie, niż do bedacej już zamierzchnia historia kunitzerowskiej czyszczarki. My mieszkańcy tego miasta

staramy się to zrozumieć, ale czy wiedza o tym i inni, nie żyjący tutaj,

Bardzo często wiedza o Łodzi oni tyle, ile zobacza wertując albumy fotograficzne. Z nowszych o naszym mieście znalazł trzy: „Łódź” (ost. wyd. WL 1971 r.), Hanemana i Jaroszyńskiego „Łódź” (wydana w serii „Piękno Polski” przez „Sport i Turystykę” po raz drugi w 1973 r.) oraz „Łódź jako znam” Wacława Bilińskiego (1963 r.). Dwa pierwsze to ulizane foldery ukazujące wszystko i nic, nie atrakcyjne tym bardziej, że dawno już zdezaktualizowane. Album Bilińskiego zaś, będący wspaniałym, dramatycznym subiektywnym reportażem o życiu Łodzi, warto by go chyba wyczytać, jest jednak bez obrazem miasta, którego już często nie ma. Nie mamy więc albumu, ukazującego Łódź dzisiejszą. Czas biecnie szybko. Łódź, sprzed dwóch lat nie jest tym, czym Łódź dzisiaj, a za dwa lata będzie jeszcze czymś innym. Nie stracimy szansy uchwycenia, utrwalenia tego miasta jakie mamy teraz. Należy się to i jemu i jego mieszkańcom. I należy mu się obraz „kreślony bardziej ambitnie, niż stereotypowe epatowanie drewniakami przycupniętym przy żelazce.” (ib)

Otwarto nową księgarnię wojskową

W łódzkim Klubie Garnizonowym (Tuwima 34) otwarto księgarnię Centralnego Kołportażu Wojskowego. Zadaniem nowo powstałej księgarni jest m. in. popularyzowanie literatury o treściach patriotyczno-obronnych, kołportaż dla wszystkich bibliotek wojskowych garnizonu łódzkiego, szkół i zakładów pracy. Będzie służyła także fachową poradą i materiałami do szkoleń partyjno-politycznych. Oczywiście nowo otwarta placówka prowadzi także sprzedaż indywidualnym nabywcom. Oferuje im poczęcie z literatury pięknej, popularno-naukowej oraz książki dla dzieci i młodzieży. Szczególnie bogato zaopatrzone jest dział poświęcony książce o tematyce wojskowej. (jb)

Felietony, wywiady, refleksje o teatrze, filmie, plastyce, telewizji znajdziesz jak zwykle w kolejnym „Kalejdoskopie”. Lutowy numer tego przeglądu kulturalnego zawiera m. in. wypowiedzi B. Krafftwina, szkic o Mirosławie Marchelku. O rozrywce w TV mówi reż. J. Rze-

„Kalejdoskop”

szewski, o blaskach i cieniach współzależności literatury i filmu

pisze W. Biliński. „Kalejdoskop” przynosi też informacje o kolekcji Mateusza Grabowskiego, twórcy S. Fijałkowskiego, Zbigniewa Dłubaka. Na osobnej wkładce jak zwykle repertuar kin, teatrów, filharmonii i sal wystawowych. (rg)

Gdyby „Dziennik” był gazetą kolorową, w tym miejscu znalazłoby się barwne zdjęcie uroczego blondasa, który wystawił smukłą nogę ponad brzeg wanny i ponad białą pianę obficie to wanne wypełniająca. Bawimy potrzeby blond dziewczyny ze smukłymi nogami też bywają celem różnorodnych badań naukowych. Uczni trzoseją się nie tylko o to, by prawidłowo przebiegała obróbka skrawaniem, by szczepy drożdży były szlachetne, by układy scalone zostały zbadane. Zależy im też na tym, by włosy dziewczyny były puszyste, skóra brzoskwińowa, makijaż bezbłędny, a całość — w dyskretnym aromacie skomponowanym z olejków eterycznych zawartych w mydle, kremie, perfumach i tych wszystkich flakonach, po które one sięgają codziennie. Na sze babcie miały zwyczaj wkładania gałązek lawendy pomiędzy sztuki bielizny. Dziś — o lawendę i inne aromatyczne zioła coraz trudniej. Te, które rosną w lasach z różnych powodów zniknęły, natomiast pola i ogrody są coraz bardziej potrzebne do produkcji żywności. Wobec tego uczeni wzięli się za wyręczanie przyrody i komponowanie zapachów ze składników czasami bardzo dziwnych.

Placówką, która podjęła się zaspokajania społecznych potrzeb, takich, jak: pielęgnacja skóry i włosów oraz miły zapach towarzyszący człowiekowi wszędzie, jest Instytut Podstaw Chemii Żywności P.L., kierowany przez prof. dr hab. Janusza Kuleszę. Gdyby kogoś dziwiło zestawienie kosmetyki i aromaty — z chemią żywności, to pozorną ta rozbieżność da się łatwo wyjaśnić. Po pierwsze — instytut powstał z istniejącego kilka lat temu Zakładu Ziół i Aromatów, po drugie — aromaty są, jak wiadomo, stosowane do produkcji żywności, nawet jeśli ta produkcja odbywa się w domu. Zresztą prace instytutu rozciągają się również na dziedzinę żywności. Dowodem — choćby uczestnictwo w programie rządowym „Optymalizacja produkcji i wykorzystanie białka”. Nad tematem tym pracuje kilka instytutów politechniki, a badania koordynu-

je — jak już o tym pisaliśmy — doc. dr P. Moszczyński. Jednakże organizacja prac badawczo-rozwojowych jest w Polsce po VII Zjeździe taka, że jeżeli główny nacisk kładzie się na programy badawcze, rządowe i węzłowe, to ich uzupełnieniem są zadania wynikające z problemów resortowo-branżowych. Toteż chyba każdy z naszych instytutów naukowych uczęszczający w pierwszych, a jednocześnie prowadzi obszerną działalność badawczą dla potrzeb przemysłu, a na ślad za tym — dla rynku. Podobnie jest z Instytutem Podstaw Chemii Żywności.

Istnieje duża zbieżność metod badawczych stosowanych w dzie-

Aromatyczny artykuł

dzinie — jak wspominałem — poszukiwań np. syntetycznych aromatów dla potrzeb przemysłu kosmetycznego i dla potrzeb przemysłu spożywczego. I tu i tam stosuje się przecież środki konserwujące — nikt nie lubi ani zjełzalego kremu, ani zjełzalego masła. Dwoch tych przykładów wystarczy, by rozwinąć wątpliwości Czytelnika.

Tak więc synteza związków zapachowych stanowi jeden z poważnych działów pracy badawczej instytutu. Olejki eteryczne zawierają wielkie ilości, bo do 100 sztuk. Czego nie daje przyroda, robi się na drodze syntetycznej, efektem zaś tego rodzaju prac jest około 30 patentów. Są to prace — jak powiedziałem — prowadzone w ramach programów resortowych. Tak więc przekazano „Polen” do produkcji — octan terpinilu, czyli olejek o zapachu lawendy. To, czego nie może dziś zrobić z lawendą babcia, robi za nią „Polena”, bowiem zapach ten wchodzi w skład proszków do prania, chociaż — jest to nie jedyny jego zastosowanie. Dla potrzeb tejże fabryki powstał fio-

non, substancja o zapachu fiołka. Jeżeli lawenda była u nas dość popularna, to mało kto zna nazwę paczuli, z której produkuje się cenny olejek eteryczny. W Łodzi olejek o zapachu tej rośliny powstał na drodze syntezy chemicznej.

Uczni, wbrew pewnym zakorzenionym u nas poglądom, nie kroczą po raz obranej ścieżce. Przeciwnie, pilnie rozglądają się dokoła i jeśli tylko zauważą możliwość zastosowania zdobytej wiedzy w innej, niż podstawowa dziedzinie, to robią to. W ten sposób doświadczenia w dziedzinie poszukiwań aromatów pozwoliły pracownikom instytutu na opra-

cowanie syntezy związków zapachowych metodą ozonowania. Ma to kapitalne znaczenie dla tych gałęzi przemysłu, które wydają olejki zawierające związki zapachowe. Działanie ozonem powoduje znaczne zmniejszenie ilości tych olejków, a więc także olegliwości z nimi związanymi.

Wróćmy jednak do blond dziewczyny, która przez cały czas trzyma nogę nad wanną. Dla jej potrzeb prowadzi się prace badawcze, których celem jest otrzymanie środków do pielęgnacji skóry i włosów. Doc. dr. J. Góra twierdzi, że w grę wchodzi tylko surowce krajowe. Surowce do tłuściznowych kosmetycznych i konserwantów. Opracowano już metodę otrzymywania witaminy F. Jej produkcję wdraża się właśnie w łódzkim „Herbapolu”. Opracowano metodę otrzymywania olejowego koncentratu witaminy E z zarodków pszenicy. Chodzi więc o to, by kosmetyki istotnie odżywiały, konserwowały ciało. Szuka się składników fizjologicznie czynnych, gorsze zastępuje lepszymi. Nasza dziewczyna z wymagowanego obrazka beztrudno myje

nozę i nie wie, jak wielu ludzi trzoseją się o to, by wśród komponentów używanych przez nią kosmetyków nie znalazł się jakiś działający właśnie destrukcyjnie, toksyczny. Wielu ludzi trzoseją się o to, by kosmetyki, zwłaszcza kremy wytrzymały pobyt w ciepłej łaźni. Przecież często stanowią one gotową pożywkę dla drobnoustrojów, które w sposób niewidoczny mogą we flakoniku przeprowadzić swoją destrukcyjną robotę. Według informacji udzielonej mi przez doc. dr. Jerzego Podlejskiego, bardzo charakterystyczne dla prac instytutu jest opracowanie środka konserwującego pod nazwą Argoxin P.L. Produkcję jej podjęła spółdzielnia Argon, z takim skutkiem, że jeżeli podobny środek sprowadzaliśmy z zagranicy w cenie 40 zł dewizowych za kg, to obecnie kosztuje nas to 3—4 zł dew. za kilogram.

Instytut współpracuje z Instytutem Przemysłu Fermentacyjnego oraz Instytutem Przemysłu Mięsnego, z fabrykami przetwórstwa owocowo-warzywnego w Tymbaraku i Nowym Sączu. Tu chodzi oczywiście o sprawy dotyczące żywności. Aromaty do przetworów — te bywają też naturalne; na szczęście czarnej porzeczki i jabłek mamy dość. Jednym zaś z osiągnięć instytutu jest substancja umownie nazwana „dymem wędzarniczym”. Nie tylko gałązka lawendy stała się przeszłością. Nie ma też o liczyć na tłące się gałązki jałowca, pomagające w tak wspaniałym wędzeniu kiełbas. Od dawna używa się u nas preparatu do wędzenia przypominającego z wyglądu smołę. Instytut Podstaw Chemii Żywności opracował nową technologię otrzymywania tego preparatu czego skutkiem są jego lepsze właściwości, a przede wszystkim — brak substancji rakotwórczych.

Jeżeli więc nasza dziewczyna z obrazka opuści teraz wannę, to natrze się wartościowymi kosmetykami i zje plasterkę polewicy uwędzonej aromatycznie oraz w sposób wykluczający jakiegokolwiek zanieczyszczenia.

JERZY URBANKIEWICZ

Poezja młodych łódzian

Istniejące przy Łódzkim Oddziale Związku Literatów Polskich Koło Młodych zrzesza utalentowanych poetów, wśród których są i tacy, którzy osiągnęli już szereg sukcesów literackich i są autorami książkowych debiutów, dobrze przyjętych przez krytykę. Oprócz tych bardziej znanych są i ci najmłodszy — sympatyczny koła, będący jednym z prężniejszych środowisk młodoliterackich w kraju.

Począwszy od dnia dzisiejszego, będziemy prezentowali wiersze tych najzdolniejszych i tych rokujących nadzieje poetyckie na przyszłość młodych poetów, udostępniając nasze łamy także debiutantom.

Krzysztof Zyndul — debiut

Trzymam w dłoniach okruch chleba — grudkę ziemi
Nasiąkniętą deszczem potu
Zrudziała od krwi
Rozszarpaną na kawałki
Deptaną przez zdrajców
Zroszoną łzami matek
Chronioną torsami synów
Orzeszoną roślinami
Pochłaniającą stare
Brzemienne w nowo
Z całą różnorodnością bogactw
Trzymam w dłoniach grudkę ziemi — okruch chleba

Ewa Laśkiewicz

SPACER PO EFEZIE MONOLOG

Szary popiół wielkości
przesypują puste dłonie
liże go język ciekawości
dotyka wzrok
boleśnie raniąc ostatnie
seczki

Żyje na kredyt
z losem przegrującym
kolejnym nokturnem
Czytam literaturę parkanów
chcę dokopać się dna
prorocstwa nie spełnionego
które ogłosił światu
pierwszym krzykiem

**PUNKT KONSULTACYJNY
WYDZIAŁU ROLNICZEGO
W WIDZEWIE
SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA
WIEJSKIEGO AKADEMIA ROLNICZA
W WARSZAWIE**

podaje do wiadomości, że rekrutacja na I rok studiów zaocznych na rok akademicki 1976 - 77 TRWA DO 15 MARCA 1976 ROKU.

O przyjęcie na w.w. studia mogą ubiegać się kandydaci, którzy spełniają niżej wymienione warunki:

- posiadają świadectwo dojrzałości,
 - mają 2-letni staż pracy zawodowej, rolniczej,
 - wiek kandydata nie przekracza 45 lat,
 - uzyskali zgodę na studia od kierownictwa zakładu pracy (nie obowiązują rolników indywidualnych),
 - złożą z wynikiem pomyślnym egzamin wstępny.
- Warunkiem przyjęcia na w.w. studia jest złożenie egzaminu wstępnego z następujących przedmiotów:
- biologia,
 - matematyka lub chemia (do wyboru),
 - język obcy.

Studia trwają 5 lat i po ukończeniu uzyskuje się tytuł INŻYNIERA ROLNIKA. Warunkiem dopuszczenia do egzaminu wstępnego jest ZŁOŻENIE DO DNIA 15. III. BR. następujących dokumentów:

- podanie,
- życiorys,
- świadectwo dojrzałości,
- świadectwo urodzenia względnie wyciąg z dowodu osobistego,
- kwestionariusz osobowy,
- skierowanie z zakładu pracy, względnie zaświadczenie z Urzędu Gminy,
- świadectwo lekarskie stwierdzające, że stan zdrowia zezwala na łączenie pracy ze studiami zaocznymi,
- 3 fotografie.

DOKUMENTY NALEŻY PRZESELAĆ NA ADRES:

SGGW - Akademia Rolnicza w Warszawie
Punkt Konsultacyjny Wydziału Rolniczego
w Widzewie 95-054 KSAWERÓW
(telefon: Pabianice 23-54, wew. 2).

400-k

**Dyrekcja Zespołu Opieki
Zdrowotnej w Pabianicach**

ZATRUDNI ZARAZ:

- LEKARZY INTERNISTÓW
 - lub chcących się specjalizować w tej dziedzinie na I st. i II st.
 - LEKARZY PEDIATRÓW
 - lub chcących się specjalizować w tej dziedzinie na I st. i II st.
 - LEKARZA ZESPOŁU WYJAZDOWEGO w oddziale pomocy doraźnej.
- Wynagrodzenie do uzgodnienia. Zgłoszenia prosimy kierować pod adres: Zespół Opieki Zdrowotnej w Pabianicach, ul. Nowotki 10, tel. 15-56-95. 470-k

Nieruchomości

SPRZEDAM domek jednorodzinny drewniany, Stok. W rozliczeniu 2 pokoje z kuchnią. - Oferty „1734” Prasa, Piotrkowska 96

LUBIŃ - Zagłębie Międzole, nowy pawilon handlowy sprzedam. Wiadomość: Szczecin, tel. 398-52 do godz. 15 490 k

NOWY domek jednorodzinny, wszystkie wygody - sprzedam. Oferty „1568” Prasa, Piotrkowska 96

DWIE działki sprzedam. Zgierz, Antoniewska 12, (koniec Szczecińskiej), Julian Stolarczyk 1625 g

PLAC ogrodzony z rozporządzeniem budowy i materiału w Konstancynie - sprzedam. Wiadomość: Srebrna, Kościelna 15, Matczak 1537 g

ZIEMIE od 1 do 6 ha, przy trasie E-12 Łódź - Stryków oraz „Zuka” po małym przebiegu kupie. Oferty „1407” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 8 ha ziemi wraz z budynkami w całości lub na działki. Katarzyna Kucińska, Rąblien 45 k/Łódź 1451 g

KOMFORTOWA wille w Ciecuchowcu zamieniam na podobną w Łodzi. Oferty „1432” Prasa, Piotrkowska 96

WILLE podpiwniczoną kupie. Oferty „1835” Prasa, Piotrkowska 96

PLAC budowlany kupie. Oferty „1835” Prasa, Piotrkowska 96

Kupiono Sprzedam

FORTEPIANY: Steinwaya, Bechsteina, Blüthnera i inne zakupu Państwowe Liceum Muzyczne w Bydgoszczy. Oferty (stań, numer, cena) 85-005 Bydgoszcz al. 1 Maja 71, tel. 239-58 456 k

KUPIĘ dziurkarkę do kożuszków w dobrym stanie. Oferty „1602” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ dawne biurko do biura. Tel. 811-82 1600 g

BONY PKO - kupię. Tel. 478-29

KUPIĘ blam, łapki brzozy i skóry z rudego lisa. Oferty „1541” Prasa, Piotrkowska 96

BONY kupię. Tel. 764-37 po 17 1423 g

SPRZEDAM tanio fortepian krótki, nowy aparat „Salut-S”, telewizor „Junost-603”. Piastowa 7 m. 81, blok 62 1610 g

OBIEKTOWY Orestegor 4/300 sprzedam. Oferty „1624” Prasa, Piotrkowska 96



**SPÓLDZIELNIA
LEKARZY
SPECJALISTÓW
„ZDROWIE”**

świadczy usługi lekarskie, stomatologiczne i protetyczne w następujących lecznicach:

- Piotrkowska 159, tel. 629-50
- al. Kościuszki 67, tel. 664-87
- Nawrot 8, tel. 331-36
- Zarawska 7, tel. 440-95
- Pabianicka 161, tel. 412-59

Lekarze - wybitni specjaliści, docenci i profesorowie przyjmują codziennie do godz. 21.

LEKARSKA POMOC DOMOWA czynna codziennie oraz w niedzielę i święta w godz. 7 - 22, tel. 666-55.

175-k

Lokale

SPRZEDAM frak (wzrost 175 cm) szczypli. Telefon 753-09 od 19 1623 g

MASZYNE dziewiarska - dwuplytowa „Veritas-300”. Iglu zapasowe sprzedam. Tel. 214-40, po 17 1398 g

TANIO sprzedam aparat rentgenowski. Informacje: Wieluń, tel. 875 lub 628 1476 g

SPRZEDAM suknie ślubne elegancką. Zachodnia 55-14 1472 g

CASTROL „GTX” sprzedam. Telefon 768-53 godz. 19-21 1539 g

OKAZYJNIE sprzedam stół i narzędzia ginekologiczne w dobrym stanie. Tel. 345-15, od godz. 17 1467 g

ŁANCUSZEK złoty 14 kat., 4 gramy sprzedam. Tel. 438-41 po 20 1413 g

ZŁOTY pierścionek sprzedam. Tel. 200-19, godz. 11-17 1446 g

PIANINO do ćwiczeń tanio sprzedam. Tel. 51-17-67 po 15 1420 g

SPRZEDAM zegar ścienny - antyk. Oferty „1395” Prasa, Piotrkowska 96

NAPELNIARKE do naboju autostopowych okazujcie sprzedam. Oferty „10874” Biuro Ogłoszeń - 80-958 Gdańsk 406 k

Pojazdy

„FIATA 120p” 1974 sprzedam. Wandurskiego 8 m. 50, od 15

KUPIĘ skrzynię biegów do „Wartburga 312” sprzedam radio „Beethoven”. Tel. 666-97 1757 g

„VOLKSWAGENA furgon 1500” (1967) pilnie sprzedam. Tel. 726-50 1613 g

„JAWA 90” sprzedam lub zamieniam na „Mikrusa”. Wiadomość: Bedzińska 7 m. 3 od 16 1617 g

KUPIĘ nowego „Fiata 120p” wylosowanego w PKO. W rozliczeniu dysponuję nowym „Fiatem 120p”. Oferty „1873” Prasa, Piotrkowska 96

„TRABANTA” 1972 sprzedam. Tel. 461-36 1595 g

SPRZEDAM „Fiata 1300”. Tel. 334-16 1512 g

„SKODE 100 S” sprzedam lub zamieniam na inny nowy samochód. Możliwość dopłaty. Oferty „1510” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ „SKODE-100 S” lub „Zaporozka”. Tel. 664-98, od godz. 15 1478 g

ZAMIEŃ „12-56” na spawarkę 220 V lub „BMW-Sahare”. Zgierska 77 m. 4 po 15 1624 g

„SYRENE 104” sprzedam. Tel. 287-13 po 16 1416 g

„FIATA 125p-1300 lub 1500” - sprzedam. Odbiór „Pol morzyt”. Tel. 839-90 godz. 17-20 1383 g

MOTOCYKL „WSK” (1970) sprzedam. 788-34 do 16 1737 g

POSZUKUJE Bugatti lub inny stary samochód. Oferty „426714” Biuro Ogłoszeń, W-wa, Poznańska 38 315 k

PILNIE poszukuje M-3 na dwa lata. Za rok płatne z kory. Oferty „1518” Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ do wynajęcia. Tel. 763-23 po 19 1408 g

BUDYNEK

o powierzchni 800-2000 m kw.

NA CELE MAGAZYNOWE

WYDZIERZAWI

lub

ZAKUPI

Regionalne Biuro Sprzedaży

„CEPELIA”

w Łodzi, ul. Jaracza 21.

Blizszych informacji udzieli kierownik działu inwestycyjno-administracyjnego, tel. 210-77.

464-k

NOWOŚĆ



CYPISEK

PROSZEK DO PRANIA PIELUSZEK I BIELIZNY NIEMOWLĘCEJ

„CYPISEK” - nie zawiera syntetycznych środków nawierzchniowo-czynnych, główny jego składnik to mydło

„CYPISEK” - nie zawiera szkodliwych dla niemowlęcia składników, nie powoduje uczuleń, jego receptura została uzgodniona z Instytutem Matki i Dziecka

„CYPISEK” - przeznaczony jest do prania pieluszek i bielizny niemowlęcej w pralkach automatycznych, pralkach wirnikowych oraz prania ręcznego.

Cena 14 zł



Sklepy zapraszają.

GARAŻU na Zarzewie po szukuje. Tel. 415-04, po godz. 16 1433 g

PIOTRKÓW Tryb. telefon 39-03, 3 pokoje z kuchnią w blokach zamieniam na równorzędne w Łodzi

ZAMIEŃNIE spółdzielcze - M-3 osiedle Parzęciewska w Zgierzu na podobne w Łodzi. Oferty „1740” Prasa, Piotrkowska 96

LOKALU na warsztat rzemieślniczy poszukuje w Aleksandrowie k/Łódź, Konstancynie lub innej okolicy. Oferty „3368” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ mieszkanie własnościowe M-2 lub M-3. Tel. 730-51 1398 g

SPRZEDAM garaż blaszany ul. Hutora. Dzwonić: 240-42 od 15.30 1584 g

Nauka Praca

NOVOCZESNY krój damski dziecięcy opamiętaj szybko wynalazkiem Mech lińskich. Nawrot 32

MATEMATYKA, fizyka - egzaminy wstępne. Mokrosz. Rysownicza 39/45-79 1731 g

MATEMATYKA 377-57 mgr Pluskowska 23405 g

WPISY na zaoczne (korepetycyjne) kursy kreslenia budowlanych, instalacyjnych, maszynowych oraz kalkulacji i kosztorysowania inwestycji przyjmuję, szczegółowych piśmiennych informacji udziela „Wiedza”. 31-139 Kraków ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego) 403 k

ANGIELSKI - korepetycje. Tel. 791-57. Wylon

MATEMATYKA zaniedbana młodzieży szkół podstawowych, pomaga nauczycielka. Tel. 743-24, Kowalska 1917 g

NIEMIECKI - nauka, tłumaczenia. Ul. Winna 1 m. 18 (Armii Czerwonej 59 - wieżowiec) Lewandowski

MATEMATYKA, fizyka - mgr Niepokojczycki, tel. 733-20 1026 g

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Chemicznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 17 lutego br. o godz. 15.30 w audytorium Ch-1 w Gmachu Chemii, ul. Żwirki 36 odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr inż. EWY HAWLIKIEWICZ p. „Samodzielna rozpuszczalnika w rozcieńczonych roztworach polimerów”.

Promotor: doc. dr Władysław Reimschuessel
Recenzenci: prof. dr Bogdan Baranowski - Instytut Chemii Fizycznej PAN w Warszawie
doc. dr hab. Stefan Polowiński - Politechnika Łódzka

Praca i opinie recenzentów zostały wyłożone do wglądu w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 533-k

AKWIZYCJE lub inną pracę przyjmuję. Oferty „1414” Prasa, Piotrkowska 96

UCZYNIWY rencista posiadający wolny czas przyjmuję propozycje. Tel. 447-75 do 9 i od 16 1516 g

POSIADAM samochód 1 wolny czas. Tel. 498-41 1538 g

UCZNIĄ do warsztatu blacharstwa pojazdowe przyjmuję. Trwała 17, boczna od Karpackiej 1507 g

POTRZEBNA kelnierka, go dziny pracy 11-19 wieczorem. Próchnicka 19 1094 g

POMOC do półrocznego dziecka potrzebna. Retkińska 17/B, tel. 298-18

OPIEKUNKA 4-letniego dziecka na 6 godzin dziennie potrzebna. Tel. 678-50 2067 g

PRZYJMĘ ucznia do warsztatu samochodowego Łódź, ul. Nad Jasionem 18 a, tel. 469-61, Kregielski 1324 g

POMOC domowa dochoźca lub na stałe potrzebna na Wieckowskiego 70 m. 3 1118 g

ROZNE

„CRYPTON” - angielski aparat elektronyowy wykrywa usterek w silnikach samochodowych, reguluje zapłon, gaźniki - wyważanie kół dynamiczne, stetyczne - regulacje zbliżności karoszu, hamulcowe - wykonuje inż. Suprady. Suwalska 24, tel. 433-78 2294 g

TERESA Marzec zgubiła legitymację studencką 5109/S - wyd. przez AM 1432 g

JOANNA Bartoszevska zgubiła indeks nr 994/40072 wyd. przez UL Wydz. Pra wa i Administracji

KAZIMIERZ Abrantuk zgubił legitymację studencką 17/2 wyd. przez WAM 1546 g

WSS O/Górna unieważnia zagubioną pieczęć o brzmieniu: „PSS O Górna sklep nr 365” 1372 g

SPECJALISTYCZNY Dermatologiczny Zespół Opieki Zdrowotnej, ul. Zakątna 44 - Poradnia Wenerologiczna - I piętro (o. przyjmuję całą dobę (o. prócz niedziel) udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie 435 k

U W A G A,
KANDYDACY NA WYŻSZE UCZELNIE

Uniwersytet Robotniczy ZMS

przedłuża zapisy na kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie

DO 20 LUTEGO 1976 ROKU.

Sekretariat UR ZMS Łódź, ul. Piotrkowska 262, tel. 614-54 w godz. 11-18 prócz sobót.

462-k

TAK TROCZY SIĘ ŚWIAT...



Ichiro Eda, 50-letni mieszkaniec Tokio prawie rok poświęcił na wykonanie globusa z 10 tys. stemplowanych znaczków pocztowych. Kilka lat temu hobbysta użył już znaczków do wykonania mapy Japonii.
CAF — UPI

Ścisłe tajne

Dziwny obiekt, którego zabudowania wznoszą się na skalistym, najbardziej na południe wysuniętym cyplu kontynentu afrykańskiego, w sąsiedztwie Simonsontown, wojennego portu RPA — nosi niewiarygodną nazwę „Kopalnia Srebra”. W istocie jest to supertajna i supernowoczesna baza szpiegowska, ockno w głowie militarnych połączonych wojskowych oraz panów z NATO i Pentagonu.

Koncerny Siemens i AEG wyposażyły tę centralę w specjalny system komputerowy „Advokaat”, zainstalowany w wielopiętrowym labiryncie podziemnym, gdzie prowadzi się m. in. badania nad bronią do wojny atomowej. „Kopalnia Srebra” jest uprzywilejowanym klientem zachodniemieckiego przemysłu zbrojeniowego i ma w RFN możnych patronów.

Szefostwo monachijskiego klubu „hobbystów”, występującego pod szyldem „Krag roboczy do badań wojskowych” i grupującego zamierzających w swym rzemiośle sztabowców Bundeswehry oraz elite emerytowanej generalicji hitlerowskiej, zorganizowało niedawno wycieczkę turystyczną do „Kopalni” i w publicznym oświadczeniu wyraziło szczerą radość z powodu RPA najwyższe uznanie: „Ten wspaniały obiekt o bezcennym znaczeniu dla NATO i Pentagonu jest jedną z kluczowych baz na południowej półkuli. Dalsza rozbudowa umożliwi sprawowanie pełnej kontroli nad rejonem Przylądka Dobrego Nadziei i ruchem statków z Europy, Afryki, obu Ameryk, Azji i Australii”. Nie jest też sekretem, że podobne „supertajne” bazy militarno-szpiegowskie — utrzymywane wspólnie przez RPA i USA, istnieją ponadto w pobliżu Krugersdorp, przy lotnisku wojskowym Swartkops pod Pretoria i w Orlifantfontein.

Sól na ogon

Bestsellerami firmowanymi przez najszacowniejsze wydawnictwa i recenzowanymi przez najbardziej szanujących się paryskich krytyków literackich, są liczne nowości książkowe poświęcone diablom i demonom. Czytelnicy wyrzucają sobie z rąk dzieła ot „Opętanie przez szatana”, którego autor — Roland Villeneuve, znany dotąd jako autorytatywny ekspert bankowy, reprezentuje pogląd, iż od czasu wynalezienia minipodnieczki kultura zachodnia popadła w władztwo szatana i u progu roku 2000 czeka ją kompletna zagłada wartości moralnych i materialno-finansowych.

Zdaniem świątłego w tych ciemnych sprawach bankiera, jedynym, co można uczynić, to uniknąć przedmiotów będących ulubionym siedliskiem Belzebuba. Są to w szczególności: guziki od majtek, tłuczka fajansowa, szpilki, kiebek wyczesanych włosów, zapalki i wronie pióra. W razie agresji szatańskiej, gdy nie ma pod ręką jakichś relikwii, Villeneuve radzi nasypać diabłu soli na ogon.

Damom, zagrożonym opętaniem, autor rekomenduje środek wcale przyjemny — intensywny romans z ognistym kochankiem. Specjalista Paul Huson napisał natomiast: „Praktyczny podręcznik czarów”, przeznaczony dla tych, którzy — wzorem Fausta — gotowi byłiby sprzedać duszę szatanowi. Przy w bienu diabła do stołu pertraktacji mają służyć szczególnie skutecznie: nać pietruszki, olejek kamforowy, klacze kwiatu irysa oraz para noży o czarnym i białym trzonku. Pracowity autor zebrał też w swym wademecum bogaty repertuar zakleć, które pomagają m. in. wygrać na loterii, odzyskać młodość i urodę, a także są władne spowodować opady atmosferyczne i doprowadzić enotliwa niewiasty do upadku. Poważny francuski dziennik „Le Monde”, który poświęcił

Mowa kwiatów

Pełna subtelnych znaczeń mowa kwiatów była dotąd w życiu wyłącznie między kochankami. Od niedawna zainteresowali się nią ludzie kapitału i problematyka ta trafia na łamy gazet giełdowo-finansowych. Zdaniem tej prasy, kwiaty są nie tylko wyrazicielami uczuć, ale także mają wiele do powiedzenia o koniunkturze gospodarczej. Eksperti zaobserwowali, że dopóki trwała prosperita, w sferach zamożnych panował dynamiczny popyt na orchidee. Ale pod wpływem kryzysu, nandel tym detalicznym i kosztownym kwieciami egzotycznym uległ zamrożeniu. Z początkiem bieżącego roku orchidea została wyparta przez roślinę pastewną — koniczynę. Etnesmeni branży ogrodniczej wprowadzili na rynek zieleni koniczyнопodobne, gwarantując czerstobność — „na szczególność”. Monopolista na rynku EWG, niejaki Helmut Winkler z Kolonii, oświadczył korespondentom UPI i DPA: „Popyt na naszą czerstobłą koniczynę w ożdobnych doniczkach jest tak kolosalny, że nie nadążamy z produkcją i toniemy w lawinie zamówień. W obliczu inflacji i bezrobocia, zastój na giełdach i fali pajął, ludzie mają czarne przeczuca. Czerstobła koniczyzna w domu, w banku, fabryce, warsztacie nie zaskodzi, a nuż dopomoże?”.

Ręczne telewizory na bransoletce

Produkcja telewizorów wielkości zegarka ręcznego na bransoletce nie jest już utopią. Amerykański naukowiec JOHN MYSING oświadczył dziennikarzom, iż wynalazek w dziedzinie płynnych kryształów może umożliwić produkcję tego rodzaju minitelewisora. Jest to tylko sprawa czasu i pieniędzy, by taki telewizor mógł być produkowany metodą seryjną.

Płynne kryształy używane są do produkcji różnego rodzaju minielektronowych urządzeń działających na zasadzie przekazu telewizyjnego. Płynne kryształy zawierają cząstki odbijające światło, podobnie jak kryształy stałe, dzięki czemu możliwe jest przekaz szczególnie wyraźnego i ostrego obrazu. Umożliwiają to oglądanie telewizji również w biały dzień.

Są one obecnie przedmiotem badań Instytutu Amerykańskich Sił Powietrznych w Kalifornii. Dowództwo lotnictwa amerykańskiego zamierza sponżytkować różnego rodzaju miniturządzenia elektroniczne w samolotach wojskowych.



Shirley Corrigan, absolwentka królewskiej szkoły dramatycznej w Londynie grała już czołowe role w filmach „Masakra w Rzymie” i „Naokół świata Fanny Hill”.
CAF — UPI

Pechowy adorator

Przed komisją dyscyplinarną dowództwa policji w Los Angeles rozpoczęła się bezprecedensowa sprawa. Komisja musi rozpatrzyć przypadek 31-letniego Phillipa Berry który podczas służby zalecał się do swojej koleżanki w patrolu, 22-letniej Candice Fisher.

Candice, jedna z pierwszych w historii działalności policji w Los Angeles 18 kobiet, które w ramach ataków „Unisex” zatrudniono w policji drogowej, złożyła swym przełożonym skargę służbową o to, iż kiedy razem z Phillipem patrolowali ulice Hollywood, jej koleżka nie tylko robił jej kilkakrotnie niedwuznaczne propozycje, ale nawet zachowywał się „zbyt po męsku”.

Hum.: EWA TORSKA

NIEBEZPIECZNA ROSS MACDONALD GRA

— Wstawaj! Wstawaj! — wołałem do mężczyzny na podłodze. — Musisz wstać i walczyć!

Otworzyłem oczy i z wysiłkiem spojrzałem na nogę stołu obok mojej głowy. Z wolna kontury nogi stołu stawały się ostrzejsze i prawdziwsze niż kotłowania w mojej głowie. Prawdziwsze, niż ból. Realność nogi stołowej pozwalała mi pojąć realność własnego ciała, leżącego na podłodze. Moje wspomnienie zamieniło się we wsłuchanie, gdyż znów zacząłem rozumować jasno.

Usiadłem z trudem, ale jakiś człowiek postawił mi nogę na piersiach i znów mnie odrzucił do tyłu. Bardzo realną głową uderzyłem w bardzo realną nogę stołu. Potoczyłem się w bok i leżałem bez ruchu, walcząc ze współczuciem dla samego siebie, które zaczęło się we mnie budzić. To znaczenie się fizyczne zaczyna mnie nudzić, powiedziałem sobie. Ale apatia w końcu była też czymś, z czym musiałem walczyć.

Jakieś drzwi otworzyły się i światło na suficie zostało zapalone.

— Co się tu dzieje? — spytał ktoś. — Co pan robi?

— Próbowałem ucieczki — odparł Moffat. — Kopałm mnie w brzuch.

— Przecież pan teraz nie jest na służbie, prawda Moffat? — Nie, sir.

— To proszę łaskawie iść do domu, bo odbierze mi pan humor. — Poznałem gorzki, urwany głos inspektora Hansona.

Moffat wyszedł z pokoju. Hanson pochylał się nade mną i spojrzał mi w twarz. — To ta świnia tak pana pewnie wykończyła co? — Podszedł do mnie z tyłu i pomógł mi wstać. Byłbym upadł gdyby mnie nie podtrzymał.

— Niech pan przyniesie krzesło siertancie! — rozkazał. — A potem może pan wsiść!

Usiadłem na krześle, a on oparł się o stół. — Wczoraj w nocy ostrzegalem pana, Weather. Przepowiadałem, że ściganie pan na siebie najgorsze nieprzyjemności.

— Czuję się całkiem dobrze — powiedziałem. — Nie stało mi się nic takiego czego nie mógłby doprowadzić do porządku dobry dentysta.

— Może będzie panu też potrzebna dobra adwokata? — Niech pan nie opowiada głupstw, nawet najmarniejszy

adwokat potrafił mnie uwolnić z tej dziecinnej pułapki. Kto tu jest najgorszym adwokatem?

— Chce pan adwokata?

— Może nie będę potrzebował żadnego. Schwytał pan Garlanda?

— Nie, uciekł. — Hanson potrząsnął głową. — Ponieważ nie żyje.

— Nie żyje?

— Przecież pan go uduślił, nie? Jeżeli się komuś zatrzyma oddech, to zwykle powoduje to śmierć.

— Nie zabiłem go!

— Nie. Tylko trochę za mocno go pan przycisnął. Po prostu za mocno.

— W ogóle nie trzymałem go za szyję. Rzuciłem go tylko na ziemię i powykrecalem ręce, żeby nie mógł do mnie strzelać. To wszystko.

— Twardy z pana facet, Weather. Wydaje się, że pana to bawi, zadawanie bólu innym.

— Obojętne, czy mnie to bawi, czy nie — czasem tak musi być.

— Czy musiał pan też tak postąpić z Floraine Weather? — warknął.

— Gdyby pan przypuszczał, że ja ją zabiłem, inaczej by pan ze mną rozmawiał!

— Co ja przypuszczam, to nie ma żadnego znaczenia — odrzekł. — Fakty myśla za mnie.

— Fakty można odpowiednio nagiąć. To Kerch ją zamordował! Byłem nocnym świadkiem, tak samo jak Garland i Rusty Jahne. Ma pan więc trzech świadków.

— Tylko jednego — zauważył mruklawie. — Bo pan się nie liczy, a Garland nie żyje.

— Co się stało z Jahnkem? Wysadził go pan pewnie na jakimś rogu ulicy, co?

— Nie było go w ogóle w Wildwood. Może się to wszystko panu tylko śniło? Mordercy mają na ogół niespokojne sny... — To niech go pan szuka! Miasto nie płaci panu za to, że by pan siedział w pokoju i opowiadał mamie dowcipy.

Wstał i spojrzał na mnie z wściekłością. — Czy pan chce mnie pouczyć, tak mam wykonać swoją robotę?

— Wydaje się to konieczne. Niechże pan zstąpi z tego wysokiego konia, Hanson i niech pan będzie rozsądny. Moim zdaniem, posiada pan wszelkie zalety dobrego policjanta. Allister też tak uważa. Czy nie czas, by udowodnił pan to sobie i innym? Pański przyjaciel Kerch popełnił zeszłej nocy dwa morderstwa...

— Kerch nie jest moim przyjacielem — mruknął. — Jakie dwa morderstwa ma pan na myśli?

— Zamordował Floraine Weather i Joeya Saulta. Może popełnił nawet trzy; ktoś musiał przecież zabić Garlanda, ja tym kimś nie byłem. Wspólnikiem przy obu morderstwach był Rusty Jahne. Jeżeli boi się pan występować przeciw Kerchowi, to może pan przecież przynajmniej arsztować Rusty'ego. Musi pan to zrobić, Hanson, jeżeli nie jest pan zdeprowowany od stóp do głów!

Dziś Radio

CZWARTEK, 5 LUTEGO

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Różne arie. 10.30 „Niebezpieczne związki” — fragm. pow. 10.40 Klasyki jazzu. 11.00 Studio S-13 — transmisja z 2 dnia Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku. 12.00 Chwila muzyki. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Kiełce na muzycznej antenie. 12.45 Różne kwadransy. 13.00 Recital P. Simona. 13.15 Dom i my. 13.30 Katalog wydawniczy. 13.35 Spotkania z folklorem — tańce. 14.00 „Zagadka muzyczna” (L). 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 „Człowiek i środowisko” — gawęda. 14.30 Rymy młodych. 15.00 Wiad. 15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.15 Z lekka muzyka. 15.30 Wiad. 15.05 Informacje dla kierowców. 16.05 U przyjaciół. 16.11 Antologia jazzu. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Estrada przy jaźni. 17.00 Radiokurier. 17.20 Parada piosenek. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Tworcy piosenek. 19.00 Dziennik. 19.15 Orkiestra PR i TV. 20.00 Wiad. 20.05 NUBT — „Istota wartości moralnych”. 20.25 Koncert życzeń. 21.00 Wiad. 21.05 Śpiewa Irena Santor. 21.15 Studio S-13 — trasę z 2 dnia Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Muzyka. 22.30 Reportaż na zamówienie. 22.45 W stylu soul. 23.00 Wiad. 23.05 Kronika olimpijska.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 Divertimenti W. A. Mozarta. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 Kronika kulturalna. 10.15 Muzyka baletowa. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 Grają laureaci konkursu skrzypcowego. 11.30 Wiad. 11.35 Choroby weneryczne nadal groźne. 11.40 Alkohol, alkoholizm, alkohol. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 11.50 Poradnia Rodzinna. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy i refleksje” — mag. łódzki (L). 12.45 Pianista B. Ringelsszen gra utwory Ch. V. Alkana. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsł. i o wsł. 13.50 Przeboje Rzymu i Paryża. 14.10 Więcej, lepiej, taniej. 14.25 IV spotkanie z muzyką Beł Bartoka. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Warszawska Ork. PR i TV. 16.10 W młodzieżowym stylu. 16.25 Z najślynniejszych musicali. 16.40 Aktualności dnia — wyd. popołudniowe (L). 16.45 „Za granicami miast” — mag. (L). 17.00 Arie operowe. 17.30 Literatura na świecie — „Lek” i „Moiły placu Dinard”. 18.00 Z nagranych solistów. 18.30 Echa dnia. 18.40 Urządzenie Ziemi. 19.00 Aktualności muzyczne. 19.30 Aud. satyryczna. 20.00 Muzyka angielska. 20.30 „Posrodku świetlistego kregu” — wiersze. 20.40 Mill Balesdrew — II Symfonia. 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sportowe. 21.50 Śpiewa Chór PR. 22.10 Promenada. 22.40 Utwory Charlesa Jonesa. 23.00 Scherzanda J. Haydna. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.00 Życie rodzinne — magazyn. 11.30 Ze złotego ery swingu — Tommy Dorsey. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Na wschód od Edenu” — odc. pow. 14.00 Utwory orkiestrowe. 14.30 Z japońskiego tournée zespołu Deep Purple. 15.00 Ekspressem przez świat. 15.10 Szlagiery z luzjonu. 15.30 Sezam pod Trójką. 15.40 Cytaty z klasyków. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenkę. 16.20 Janusz Muniak — muzyka uniwersalna. 16.45 Nasz rok 75. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Fotoplastikon. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Powracająca melodia. 19.15 Książka tygodnia. 19.30 Ekspressem przez świat. 19.35 Dymitr Kabalewski — „Colas Breugnon”. 19.50 „Panna B” — odc. pow. 20.00 Od tangas do reggae. 20.30 W todzie

obroncy. 20.40 Bluesy W. C. Handy'ego. 21.00 Reminiscentje muzyczne. 21.30 Bluesy Signeya Becheta. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — The Pointer Sisters. 22.13 „Głębocjanin Sinhué” — odc. pow. 22.45 Rosyjskie pieśni i romanse. 23.03 Obrachunki byowski.

PROGRAM IV

6.00 Miniatura muzyczna. 16.15 Lescaja jez. niem. 6.30 Grand Standard Orchestra. 6.47 Aktualności dnia — wydanie popanne (L) 7.02 Septet P. Bojadziejewa (L). 7.10 „Punkty widzenia” — komentarz (L). 7.30 Orkiestra rozrywkowa (L). 7.40 W lodowych rymach. 8.00 Tłumaczenia z Pr. I. 11.00 Muzyka. 11.30 I. Strawiński — koncercie fragmenty opery „Żywot rozpustnika”. 11.55 Chwila muzyki. 12.00 Wiad. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” — mag. łódzki (L). 12.45 Pieśni i tańce gośr. 13.00 Z radiowej fonoteki (stereo). 13.30 „Giełda klubowa” — warkazowy program dla szkół średnich. 14.20 Omówienie programu literackiego. 14.25 Teatr PR — z głębi otchłani wolam! — słuch. 15.15 „Zurawie” i „Kwiat mirmozy” — dwa słuch. 15.55 Muzyka. 16.00 Wiad. 16.05 Z estrad i scen operowych. 16.10 Aktualności dnia — wydanie popołudniowe (L). 16.45 „Za granicami miast” — mag. Red. Rolnej (L). 17.00 Komunikaty (L). 17.02 Kulawiaki i oberki (L). 17.15 Recital wokalny tenora Romana Werlińskiego (L). 17.30 „Pamięci K. Mroszczyka. 18.05 „Przed koncertem w Filharmonii” — inf. E. Dulskiego (L). 18.25 „Naukowcy — rolnikom”. 18.40 „W świetle współczesnej humanistyki”. 19.00 Poradnik językowy. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Znasz-li ten głos. 20.00 Giovanni Pierluigi da Palestrina — Missa Fagnano Marcelli. 20.40 Echa muzyczne. 21.20 Muzyka elektroakustyczna. 22.00 Francesco Gemignani: Concerto grosso. 22.15 „Kraje i ludzie”. 22.35 Geografia jazzu.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 TV Technikum Rolnicze (W). 6.30 TV Technikum Rolnicze (W). 7.50 „Trzecia granica” — odc. II — film ser. TVP (kolor W). 8.45 Olimpijskie Studio Młodych (W). 12.45 XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie (kolor, Innsbruck). 14.00 Decyzje plebiscytów (W). 14.35 TV Technikum Rolnicze (Szczecin). 15.45 Matematyka w szkole (Kraków). 16.30 Dziennik (kolor). 16.40 XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie (kolor). 17.30 Dla młodych widzów: Ekran z Bratkiem (W). 18.35 Reklama (W). 18.40 Spotkania z medycyną (W). 19.20 Dobranoc (kolor W). 19.30 Dziennik (kolor). 20.15 XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie (kolor W). 21.05 „Wydanie specjalne” — film prod. USA (kolor W). 22.20 Pęzaz (kolor W). 23.05 Dziennik (kolor). 23.25 XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Studio Olimpijskie (kolor W).

PROGRAM II

17.05 Język rosyjski — lekcja 17 (kolor). 17.40 „Nadzieja Peru” — reportaż (kolor). 17.50 „Niespokojni” — reportaż (Kraków). 18.10 Ludzie z pierwszych stron gazet (Wrocław). 18.35 „Wielkie nadzieje” — odc. 2 filmu ser. prod. ang. 19.00 Magazyn Kulturalny (Łódź). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 Polski Film Dokumentalny. 21.05 Zespoły, które lubimy — Chór im. Platnickiego. 21.35 „Rok w przrodzie” — cz. II (kolor). 22.05 24 godziny (kolor). 22.15 Wieczory krakowskie — Józef Kania (Kraków). 22.55 Język francuski — lekcja 17 (powt.).

Dnia 2 lutego 1976 roku zmarła w wieku 70 lat

S. + P.

JANINA SZCZESIO
z domu KRAKOWIAK.

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 lutego br. o godz. 14 z kaplicy Staroego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia pogrzebna w smutku

RODZINA

Dnia 3 lutego 1976 roku zmarła w wieku 90 lat

S. + P.

FRANCISZEK JANICKI
były, długoletni pracownik PKP.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 6 lutego 1976 roku o godzinie 13 w kościele w Mieszkach k. Łódzi, po którym nastąpi wyprawdzenie zwłok na miejscowy cmentarz, o czym zawiadamia pogrzebna w głębokim smutku

RODZINA

Dnia 2 lutego 1976 roku zmarła w wieku 89 lat

S. + P.

MARIANNA KAŁOWSKA

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 6 lutego 1976 roku o godz. 13.30 w kościele św. Kazimierza, po czym nastąpi wyprawdzenie zwłok na cmentarz Zarzew, o czym zawiadamia pogrzebna w głębokim żalu

SYN, SYNOWA i WNUCZĘTA

W dniu 3 lutego 1976 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy 67 lat

S. + P.

HALINA JANKOWSKA
z domu STEGMAN,
nauczycielka języka angielskiego.

Msza święta i wyprawdzenie zwłok do grobu odbędzie się dnia 5 lutego 1976 roku o godz. 14 z kaplicy Staroego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają:

CÓRKA, SYN, SYNOWA, WNUK, BRAT i RODZINA

Wszystkim, którzy okazali nam pomoc i współczucie oraz licznym wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych naszego ukochanego Meza i Ojca

S. + P.

ANTONIEGO KORSKA

wyrażając tym hold Jego pamięci, składamy tą drogą gorące podziękowania.

ZONA i CÓRKA

W dniu 3 lutego 1976 roku, w pierwszą rocznicę śmierci

S. + P.

JANUSZA BOCHENSKIEGO

w kościele św. Anny przy ul. Promińskiego o godz. 18 zostanie odprawiona msza święta, o czym zawiadamiają

ZONA i DZIECI

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Redaguje Kolegium. Redakcja kod 00-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP” Łódź skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami redakcyjnymi, 223-05 dział Historii i Interwencji, 303-04 (rekonisów nie zamówionych redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 899-68. 868-73 Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 59,50 zł. Prenumerata przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach. Oddziały RSW a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruchu” Łódź, Piotrkowska 95. Nr indeksu 35003/25004.